Ner 120. Kraków 26 Maja — Wtorek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
„ we Lwowie . . .	„ „ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Czerwiec . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Czerwca do końca Września „ 8 „ —

Kraków 25 maja.

Parlament celny niemiecki wpływał przez cały ciąg swego trwania na położenie ogólne polityki europejskiéj. Był on pomimo wszelkich usiłowań, zaprzeczeń lub zaręczeń, pomimo swej nazwy, swego celu a nawet po części i ducha, jeżeli nie wyrazem to niezawodnie pomimowolnym przedstawicielem jedności niemieckiéj. Był nim z powodu swego składu; a stolica w której obradował, kanclerz który mu w pracach przewodniczył, i głos monarchy który go otworzył i zamknął, dawały mu zbyt wyraźne piętno polityczne, a w tak widocznym kierunku, iż Zgromadzenie tu musiało zwrócić na siebie uwagę wszystkich europejskich rządów. Zwracało ją też dostatecznie, a sama drażliwość, z jaką śledzono każdy krok jego, dowodziła z jednéj strony ważności kwestyi, jaką reprezentował ów parlament celny, a z drugiéj zdradzała obawę przed polityką, któréj planom zdawał się odpowiadać.

Już w mowie tronowéj przy jego otwarciu zaniepokoiły wyrazy o sile zjednoczonych Niemiec w obronie ich interesów. Interes bowiem materyalny, celny, uważano tylko za pozór do przygotowania jedności politycznéj. Potwierdziło w tem mniemaniu zagajenie prezesa, gdzie myśl jedności wybitnie się ukazała w pośród grzmotu oklasków. Kwestya adresu w téj samej myśli zredagowanego trzymała w niepewności opinię publiczną, jako punkt kulminacyjny, na którym rozstrzygnąć się miało znaczenie zebranego parlamentu, czy będzie celnym tylko czy politycznym, a co większa, czy kwestya jedności pozostanie w ukryciu, czy na jaw wystąpi. Spostrzegł się na czas hr. Bismark; czy opozycya Południa przekonała go, że myśl jedności jeszcze nie przeniknęła dostatecznie wszystkich szczepów germańskich; czy zauważał, że chwila do podniesienia niestosowna i widokom jego nieodpowiednia — nie wchodzimy; dość, że zaspokoił, a raczej uspokoił Europę przejściem nad adresem do porządku dziennego. Polityka, jak zawsze, zręczna: postawienie jedności w adresie było twierdzeniem; przejście do porządku dziennego nie było przeczeniem; bo aby zaprzeczyć, trzeba było większości przeciw adresowi. Przejście do porządku dziennego nad adresem było tylko uznaniem traktatów, ich zachowaniem, orzeczeniem, że parlament nie był politycznym, lecz tylko interesa materyalne Niemiec, ale całych miał na oku. Było zadość uczynieniem dla Południowców, a nie nadwerężało w niczem myśli o jedności niemieckiej.

To też uspokoiwszy tym sposobem Europę, już potem w parlamencie celnym, jako takim, a nie politycznym, można było o jedności swobodnie rozprawiać. Przychylne dla Austryi głosy w tym też a nie innym odzywały się kierunku. Słyszeliśmy również samego kanclerza, jak zapewniał, że jedność nigdy gwałtem osiągniętą być nie może, że siła nie zgadza się z tem dążeniem, że jedność tylko do skutku przyjśćby mogła przez dobrowolne przystąpienie do niej wszystkich szczepów niemieckich. Zawsze jednak wspólna ojczyzna, wspólne interesa kojarzyć winny zjednoczenie; wspólność, zjednoczenie zastępuje jedność, w téj grze wyrazów.

Nareszcie mowa, którą król zamknął sesyę parlamentu w sobotę 23go b. m., lubo z początku o interesach materyalnych traktuje nie jest jednak bez wybitnej, politycznej cechy. Posłużyć ma parlament do wzajemnego zaufania wszystkich niemieckich szczepów i ich rządów, do usunięcia uprzedzeń, do wzmocnienia miłości dla wspólnej ojczyzny, która jest dziedzictwem wszystkich zarówno szczepów niemieckich. Spodziewa się monarcha, „iż każdy deputowany uniesie z sobą przekonanie, że w całości *(Gesammtheit)* niemieckiego ludu jest braterskie uczucie wspólnależności *(Zusammengehörigkeit)*, nie zależne od formy, jaką się wyraża, i które z pewnością przy statecznym postępie wzmocni się, jeżeli zewsząd dążyć będziemy do stawiania w pierwszym rzędzie tego co nas łączy, a do odpychania tego coby nas dzielić mogło.“ Pomimo ostrożności w doborze wyrazów, trudno niewidzieć w gruncie jedności niemieckiéj. Ale w położeniu chwilowem polityki ogólnej najważniejszym jest przedostatni ustęp mowy, gdzie król, jako pełnomocnik niemieckiego ludu, występuje z oświadczeniem konstytucyjnem, że nie na sile przez Boga mu udzielonej opierać się będzie, ale że prawa, które nabył w wolnych układach ze swojemi sprzymierzeńcami i z konstytucyjnemi reprezentacyami ich poddanych, będą mu służyć w przyszłości za kierunek w polityce. Nie potrzebuje to zdaje nam się komentarza, i jest niezawodnie owem uspokojeniem, jakiego przy zamknięciu parlamentu celnego potrzebowała polityka pokojowa europejska.

W dalszym ciągu opisu czynności Rady państwa pisze nasz sprawozdawca:

Wiedeń 22 maja.

††† Drugi dzień obrad Izby deputowanych nad budżetem, to jest przedwczorajsze jej posiedzenie, na którem rozstrząsała ona dalej i uchwalała budżet wydatków, dało dość ważny, acz przewidywany w przeszłym liście rezultat. Albowiem przynosząc w owocu, wprawdzie bardzo naturalną i konieczną, lecz dla wielu niespodziewaną uchwałę, obaliło plan i pomieszało szyki tych, którzy pod naciskiem krótkości czasu, pragnęli doraźnem i uprzedniem uchwaleniem w budżecie tegorocznym sumy 128 milionów złr. na opłatę procentów od długu państwa i 23 milionów na jego umorzenie, z potrąceniem od tych obu sum, tylko siedmioprocentowego podatku dochodowego, i kwot dawanych na oba cele przez Węgry, przesądzić poczęści, a raczej odroczyć stanowcze uporządkowanie sprawy skarbowej, odroczyć redukcyę procentów od długu państwowego, i ograniczyć się teraz na tymczasowem tylko na rok bieżący pokryciu niedoboru, a to przez sprzedaż dóbr narodowych i zwiększenie długu bieżącego. Plan ten ich dość prosty, jak to niżej wskażę, a którego wykonanie zręcznie ułożono, obalony został całkowicie przez to, że gdy przedwczoraj Izba uchwalając budżet doszła do 33go tytułu wydatków, to jest do wydatków na dług państwa, postawiony został i przyjęty przez Izbę wniosek, — którego naturalność i konieczność wykazywałem w liście z 19go t. m., pisząc, że postawiony być winien — aby Izba zawiesiła uchwalenie całego 33go tytułu wydatków na dług państwa, dopóki nie będzie zawotowana ustawa mająca urządzić sprawę tyczącą się długu państwa i opłaty procentów od niego; albowiem wówczas dopiero oznaczyć będzie można, jaką sumę w budżecie postawić należy na wydatek płynący z długu państwa. Przez przyjęcie tego bardzo naturalnego wniosku uczyniono zawisłem uchwalenie 33go tytułu wydatków na dług państwa i w ogóle uchwalenie całego budżetu od poprzedniego zawotowania ustawy stanowiącej zjednoczenie długów państwa, przemianę ich na rentę i zmniejszenie procentów od tychże długów.

Czyż mogła Izba postąpić inaczej? Czyż mogła Izba, z delegacyj sejmowych złożona, postawić przedwczoraj w budżecie sumę odpowiednią wielkim procentom opłacanym dotychczas przez skarb całego państwa, i przez to przyjąć niejako teraz, w imieniu i na karb krajów przez te delegacye reprezentowanych, obowiązek opłacania tych wielkich procentów od długów państwowych (których one nie zaciągały i które po większej części na ich uciemiężenie były przez dawne rządy zaciągnięte); kiedy właśnie za dni kilka taż sama Izba ma orzec niemożność opłacania nadal tak wielkich procentów i oświadczyć, jaką sumę wierzycielom państwowym obowięzuje się istotnie płacić! Czyż mogła uchwalić dzisiaj strącenie tylko 7 od sta podatku dochodowego od opłacanych tymże wierzycielom procentów, gdy za dni kilka zamierza postanowić pobieranie dwudziesto-pięcio-procentowego podatku dochodowego od renty wypłacanej nadal wierzycielom państwa; który to podatek będzie jeszcze nierównie mniejszy, niż podatek pobierany ciągle od dochodów z ziemi lub z domów, a wynoszący 35 od sta i więcej.

Jednak postawienie i przyjęcie przez Izbę tak naturalnego wniosku, uchwała tak konieczna, wywołała osłupienie i oburzenie w przeciwnikach redukcyi procentów, chociaż temu wnioskowi zarzucali tylko, że jego przyjęcie przedłuży posiedzenia Rady państwa o dni kilkanaście. Gdyby innych jasnych nie było dowodów, samo to ich oburzenie wskazaćby już mogło, że szło im o co innego, i że wniosek ten dotykał ich pod innym zupełnie względem. Albowiem przedłużenie posiedzeń spowodowane przyjęciem wniosku, przykrzejszem jest zapewnie dla tych, którzy za nim głosowali, niż jego przeciwnikom.

Po tych uwagach co do głównego wypadku przedwczorajszego posiedzenia, opowiem przebieg posiedzenia tego i dzisiejszego.

Głównym przedmiotem obrad było przedwczoraj, jak wspomniałem, rozstrząsanie i uchwalanie dalszych tytułów budżetu wydatków, którego pożycye przyjęto na posiedzeniu 19go t. m. aż do tytułu 30go. Przy rozprawie nad tym tytułem, zawierającym budżet wydatków ministeryum rolnictwa, wynosić mający, według wniosku Wydziału budżetowego 616,300 złr., postawił p. Plankensteiner wniosek, aby wydatki te podniesiono do sumy 645,900 złr. jakej początkowo żądało ministeryum w swem przedłożeniu, lecz odstąpiło już od tego żądania przy obradach w Wydziale budżetowym i zgodziło się na powyższą sumę przez Wydział proponowaną. Po przemówieniu ministra hr. Alfreda Potockiego, przedstawiającego powody, dla których zgodził się na zmniejszenie wnoszone przez Wydział (powodów tych nie powtarzam, gdyż mowę ministra podacie zapewne w całości), wniosek p. Plankensteinera, chociaż poparty przez delegacyę polską, został odrzucony, a wniosek Wydziału uchwalony. Następnie przyjęto w sumie 9,021,784 złr. budżet wydatków ministerstwa sprawiedliwości, który stanowi 31szy tytuł ogólnego budżetu wydatków, a przyjęto po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos: p. Ljubissa, deputowany serbski z Dalmacyi, przemawiający po serbsku za równouprawnieniem języka serbskiego w sądownictwie dalmatyńskiem; p. Tschabuschnik z Karyntyi, mówiący za podwyższeniem płac urzędnikom sądowym, lecz niestawiający żadnej z tego powodu poprawki do budżetu; wreszcie minister sprawiedliwości p. Herbst, przedstawiając co już teraźniejsze misterstwo pod jednym i drugim względem uczyniło, i przyrzekając, że dalej w tym samym kierunku pójdzie.

Wreszcie po przyjęciu bez rozprawy 32go tytułu, obejmującego wydatki na kontrolę rachunkową w sumie 227.000 złr. przyszedł pod obrady ów ważny tytuł 33ci, zamykający wydatki na dług państwa. Wydział budżetowy wniósł, aby Izba uchwaliła: po pierwsze, na opłatę procentów od długu ustalonego i bieżącego: 128,147.799 złr.; odtrąciwszy zaś od téj sumy, 6,516.880 złr. jako siedmioprocentowej tylko podatek dochodowy, i 29,188,000 złr., ktore płaci skarb węgierski na pokrycie procentów od długu państwa postawić w budżecie tegorocznym sumę 92,442.919 jako należną od skarbu przedlitawskiego na opłatę procentów od długu państwowego powtóre na umorzenie długu państwowego, sumę 23,257.534 złr. a po strąceniu z tej sumy 1,150.000 złr. które na ten cel daje skarb węgierski, postawić w budżecie 22,107.544 złr., które ma na umorzenie długów płacić skarb przedlitawski; ogółem 114,550.453 złr. jako tegoroczny wydatek skarbu przedlitawskiego na dług państwa.

Po postawieniu takich wniosków w imieniu Wydziału budżetowego, z których każdy w szczególności i ogólna z nich płynąca suma sprzeciwiają się zasadom ustawy układanej już w tymże Wydziale budżetowym, a mającej zaprowadzić równowagę w skarbie przez zmniejszenie procentów od długów państwa, zjednoczenie tych długów i przemianę ich na jednakoprocentową rentę — otworzył prezydujący ogólną nad temi wnioskami rozprawę. Komisya izbowa wybierana co miesiąc przez delegacyę polską — (którą w przeszłym miesiącu składali pp. Zyblikiewicz, Chrzanowski i Czajkowski a w bieżącym: ci sami również) postanowiła, iż ze strony delegacyi polskiej będzie stawiony wniosek odroczenia uchwał nad 33cim tytułem wydatków na dług państwa, dopóki nie zostaną uchwalone żądane ustawy już układane w Wydziale budżetowym, a mające na celu oznaczyć, ile ten wydatek rzeczywiście ma wynosić. Szczegółowe powody tego wniosku odroczenia przedstawiłem w liście z 19 t. m. i powyżej. Gdy p. Ryger zabierając najpierwszy głos w rozprawie ogólnej, za porozumieniem się z p. Skenem postawił taki sam wniosek odroczenia, delegacya polska oraz deputowani z Bukowiny, z Krainy, cała prawie lewica i kilku deputowanych ze środka Izby, wniosek ten poparło. Następnie mimo gwałtownego przeciw temu wnioskowi występowania p. Wintersteina prezesa wiedeńskiej Izby handlowej a sprawozdawcy Wydziału budżetowego, i spokojniejszej przeciw temuż wnioskowi przemowy p. Brestla ministra skarbu, Izba uchwaliła go większością 71 głosów przeciw 58. Za wnioskiem głosowała delegacya polska i wymienione wyżej odłamy Izby.

Po tej uchwale, sprawozdawca Wydziału budżetowego niemogący ukryć swego pomieszania i oburzenia, wniósł w widocznem rozdrażnieniu zamknięcie posiedzenia Izby i odroczenie dalszych rozpraw nad budżetem. Gdy ten wniosek Izba odrzuciła, wniósł przerwanie posiedzenia na pół godziny, aby naradził się Wydział co do przedstawiania dalszych swych wniosków. Zgodzono się na tę półgodzinną przerwę i Wydział budżetowy zgromadził się natychmiast w sali konwersacyjnej. Tam, mimo oporu owego sprawozdawcy i kilku członków najprzeciwniejszych redukcyj procentów, uchwalił większością, iż będzie przedkładał Izbie wnioski swoje co do dalszych tytułów budżetu wydatków, po zawieszonym tytule następujących.

Jakoż po otwarciu napowrót przerwanego posiedzenia, Izba na wnioski Wydziału uchwaliła bez rozpraw ostatnie dwa tytuły wydatków. Mianowicie uchwaliła tytuł 34ty, zawierający wydatek krajów przedlitawskich na sprawy wspólne w sumie 76,250,033 złr. odpowiednio budżetowi uchwalonemu przez delegacye wspólne; wreszcie tytuł 35ty, w którym postawiono kwotę 3,724,698 złr. potrzebną do pokrycia tych dotąd jeszcze wspólnych wydatków, względem których jednak ma nastąpić układ z krajami korony węgierskiej, to jest: na kancelaryę cesarską, na zarząd długiem bieżącym, na zarząd długiem ustalonym, na płace wysłużone i na stadniny państwowe.

Oburzenie na uchwałę Izby odraczającej postanowienie w budżecie wydatku na dług państwa, oburzenie widoczne na twarzy sprawozdawcy wydziałowego i kilku deputowanych oraz tchnące z tych dzienników wiedeńskich, które występują przeciw zmniejszeniu procentów od długów państwa, pojmiemy łatwo, zastanowiwszy się, coby się stać mogło, gdyby taka uchwała nie nastąpiła. Przypuśćmy, że wniosek odroczenia nie byłby postawiony lub zostałby odrzucony, Izba przyjęćby musiała dzisiaj i przyjęłaby wszystkie powyżej wymienione wnioski Wydziału budżetowego co do tytułu wydatków na dług państwa. Uchwaliłaby zatem: potrącenie tylko siedem od sta od procentów od długu państwa, dalej sumę 23 miliony złr. na umorzenie długu, i w ogóle 114 milionów złr. jako wydatek tegoroczny na dług państwa. Jakąkolwiek do tak uchwalonego budżetu dołączyłaby Izba rezolucyę, rezolucya ta nie miałaby siły ustawy, jaką posiada uchwalony budżet, lecz jest tylko wyrażeniem życzenia Izby. Następnie uchwaliłaby Izba wypracowany już przez Wydział budżetowy projekt ustawy upoważniający rząd do powiększenia długu bieżącego o 25 milionów złr., oraz również wypracowany projekt ustawy upoważniający rząd do sprzedaży własności państwowych do wysokości 25 milionów złr.; co razem dawałoby rządowi 50 milionów złr., właśnie potrzebnych do pokrycia tegorocznego niedoboru. Chociażby równocześnie lub później wniesiono także projekt ustawy zmniejszającej procenta od długów państwa, jednoczącej też długi i przemieniającej je na rentę wieczystą cztero-procentową; to, jakikolwiek los spotkałby ten projekt, czy byłby on przyjęty lub nie przez Izbę deputowanych; czy przeszedłby lub nie przeszedł przez Izbę panów; czy otrzymałby lub nie otrzymał zatwierdzenia cesarskiego; — w każdym razie rząd miałby już uchwalony przez Izbę całkowity budżet wydatków i dochodów na rok bieżący.

Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła Izba do uchwalania budżetu dochodów czyli pokryć. Bez rozpraw przyjęła pierwsze jego tytuły, mianowicie: własne dochody ministerstwa spraw wewnętrznych w sumie 408,182 złr., ministerstwa obrony krajowej i publicznego bezpieczeństwa 408,968 złr.; ministerstwa wyznań i oświecenia w sumie 124,400 złr. Dopiero przy właściwych dochodach, tj. dochodach ministerstwa skarbu, a mianowicie przy jedynastej pozycyi tego tytułu oznaczającej dochód zwyczajny i nadzwyczajny z podatków stałych gruntowych 34,500,837 złr., zabrał głos p. Krzeczunowicz, krytykując dotychczasowy system podatków stałych, ich nierówne rozłożenie i zasady, na których chcą oprzeć kataster na przyszłość. Przemowy tej, którą już w przeszłym liście zapowiedziałem, słuchało niewielu deputowanych niemieckich, którzy powiększej części powychodzili z sali, chociaż z przemowy tej na długoletnich studyach opartej mogli się wiele nauczyć i stosunki w różnych krajach monarchii poznać. Nie podaję tu treści tej przemowy, gdyż ją zapewne w całości powtórzycie. W rozprawie szczegółowej przy tychże podatkach stałych, zabierał powtórnie głos p. Krzeczunowicz, wnosząc zmniejszenie podatku gruntowego dla obwodu Krakowskiego, przez uwolnienie gruntów w temże obwodzie, przeciążonym nad wszelką miarę podatkami dodatków do podatków. Dodatki te wynoszą łącznie w całym obwodzie 58,000 złr. Lecz wniosek ten poparty przez całą delegacyę polską i w jej imieniu wnoszony, Izba odrzuciła. Trzeci raz p. Krzeczunowicz zabierał głos przy rozprawie nad podatkami niestałemi, konsumcyjnemi, mianowicie przy konsumcyjnej opłacie od rzezi, przedstawiając, iż podatek ten już to przez sposób poboru, już to w skutek przepisów samejże ustawy, więcej obciąża Galicyę i Bukowinę, niż inne kraje państwa. Izba odrzuciwszy wniosek p. Krzeczunowicza przy pozycyi podatków gruntowych, uchwaliła dochody z podatków stałych wynoszące ogólną sumę 66,119,251 złr., oraz początkowe osiem pozycyj dochodów z podatków niestałych, konsumcyjnych, mianowicie: z podatku od wódki 8,060,000 złr.; od wina i moszczu 2,995,000 złr.; z podatku od piwa 15,189,000 złr.; od mięsa i rzezi 3,492,000 złr.; z podatku od cukru 6,265,000 złr.; z podatku konsumcyjnego od innych przedmiotów 1,660,000 złr.; z dzierżaw tych podatków konsumcyjnych 2,960,000 złr.

Na jutrzejszem (23 t. m.) posiedzeniu ukończy zapewne Izba uchwalanie budżetu dochodów i pokryć, lecz pozostanie jeszcze główna sprawa, około której od paru miesięcy toczą się wszystkie spory w parlamentarnym i finansowym świecie tutejszym, to jest uchwalenie ustaw skarbowych mających na celu pokrycie niedoboru i porównanie wydatków z dochodami. Właśnie do uchwalenia to tych ustaw zawieszono postanowienie 33go tytułu wydatków w budżecie i przez to związano je z całym budżetem. Wydział budżetowy jeszcze układa projekta tych ustaw, a jakkolwiek już przed dziesięciu dniami postanowił główne zasady mające przewodniczyć w ułożeniu tych ustaw, zasady, które już dawniej podałem, jednak dotychczas nie mógł wygotować całkowitego sprawozdania i projektu.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 21 maja.

(B. R.) Korespondencya ze Lwowa w dzisiejszym numerze *Czasu*, w sprawie Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, nie słusznie się żali na c. k. sąd krajowy; a jeżeli rzeczywiście Wydział krajowy udał się drogą protestu do c. k. ministerstwa, aby kapitał indemnizacyjny za dobra Wolę Mielecką i Strzelce z depozytu sądowego wydobyć, to również chybił celu.

Sąd krajowy zupełnie prawowicie i prawnie twierdzi, że i dobra i kapitały indemnizacyjne są fideikomisem; a że kapitał indemnizacyjny za Rakowice i Ponary z depozytu sądowego wydano, to było pomyłką, niczem więcéj, i powinno na rzecz fideikomisu równie jak w interesie Zakładu i odpowiednio woli fundatora być poprawione, to jest kapitał ten do c. k. depozytu sądowego wrócić powinien.

Hrabia Ossoliński był człowiekiem bardzo mądrym i patryotą bardzo przezornym, i lękał się bardzo, aby jego fundacyi nie spotkał los taki, jak wielu innych; obawa ta przebija się zaledwie nie w każdem słowie pozostałem po nim, a odnoszącem się do téj sprawy; to należy wciąż mieć przed oczyma i stosownie do tego pojmować jego wspaniałomyślny zapis.

On nie zapisał bynajmniéj majątku swego żadnemu Zakładowi, lecz tylko fundował Zakład z pewnéj liczebnie oznaczonéj części dochodów swego majątku, a jeszcze dokładniéj: wyposażył Zakład pewną częścią dochodów swego majątku. Jeżeli przeto uzmysłowimy sobie zapis śp. Ossolińskiego jako całość, instytucyę, osobę jurydyczną, to takowa właściwie trójcą, troistą jest; i składa się mianowicie: ze zbiorów i wszelkiego inwentarza, czyli z tego co we Lwowie pospolicie nazywa się *Zakładem narodowym imienia Ossolińskich*, powtóre: z zapisanej dotacyi na utrzymanie i wzrost tego Zakładu, przechodzącéj na własność Zakładu w powyższem znaczeniu; potrzecie z zabezpieczenia tejże dotacyi spoczywającego na dobrach śp. Ossolińskiego, tych samych z których dotacya ta rok rocznie uiszczaną być ma.

Owóż podczas gdy *vulgo* Zakład narodowy imienia Ossolińskich jest fundacyą, a dochód z dóbr pobierany dla téj fundacyi jest jéj własną dotacyą, to majątek śp. Ossolińskiego nie jest majątkiem fundacyi a tem mniéj dotacyi, lecz jest własnością czysto prywatną, obowiązkiem utrzymania itd. zakładu narodowego obciążoną; własnością prywatną, przeznaczoną na to, aby była w posiadaniu pewnych familij naprzód w daleką przyszłość oznaczonych; krótko mówiąc, jest według prawa (§ 618 ust. cyw.) familijnym fideikomisem. Więc Zakład w znaczeniu ścisłem wyżéj zdefiniowanem, jest pod sprawą władzy kompetentnéj administracyjnéj, dziś zwłaszcza wysokiego Wydziału krajowego i tegoż kasy, o ile dochody Zakładu jako takie, to jest jako dotacya Zakładu, przejdą na własność Zakładu; ale spadkowy majątek śp. Ossolińskiego, jako fideikomis, zostaje pod sprawą sądów.

Wynikłość z tego taka, że jeżeliby kiedy jaka władza administracyjna zechciała Zakład sekwestrować, to mogłaby zażądać dotacyi z majątku śp. Ossolińskiego, i to jeszcze warunkowo; ale do samego majątku żadnego nie miałaby prawa, bo to jest własność prywatna, prywatny familijny fideikomis; i tego właśnie chciał, i rozporządził, aby tak było, śp. Ossoliński. Gdyby po myśli korespondencyi na wstępie wspomnionéj poszło, kasa Wydziału zyskałaby 1 procent, ale Zakład narodowy straciłby zabezpieczenie przyszłości swojéj; lepiéj więc w granicach prawa czuwać i nad Zakładem i nad majątkiem niż wdzierać się w prawo własności, lub opiekę nad nią, komu innemu prawem zleconą.

Jeżeli w istocie, jak twierdzi korespondencya ze Lwowa, Wydział krajowy podał protest do ministeryum, to zaiste wypada zapytać, czy wysoki Wydział ma, a jeżeli nie ma, dla czego nie ma syndykatu do spraw spornych i kwestyj prawnopolitycznych w ogóle?

Wiedeń 22 maja.

♯ Nie ulega już wątpliwości, że ministeryum z podwyższenia podatku kuponowego do 25% i z odrzucenia podatku majątkowego nie zrobi kwestyi gabinetowéj. Wprawdzie ministrowie mocno się sprzeciwiają podwyższaniu podatku kuponowego, a nawet nakłonili stronników swych w téj kwestyi, posłów czeskich, do wniesienia wotum mniejszości, lecz z zachowania się głównie ministra skarbu Dra Brestla wnioskować można, że ministeryum podda się uchwale Izby, gdyby się zgodziła na wniosek komisyi. Odkąd jest mowa o kwestyi finansowéj, poseł Skene występuje jako agitator *par excellence*, u uchwałę względem 25%, która niezawodnie zapadnie w Izbie, bo i Polacy za tą cyfrą się oświadczą, jego zabiegom należy zawdzięczyć. Jemu także udało się wczoraj jeszcze wstrzymać ustawę finansową na r. 1868, przez to, że obrady nad długiem państwowym odłożono aż do chwili załatwienia projektów finansowych przez rząd wniesionych. Manewr ten zmylił wszelkie rachuby co do trwania sesyi parlamentarnéj, ponieważ Izba panów zmuszoną będzie wstrzymać się od obrad budżetowych aż do załatwienia projektów finansowych przez Izbę poselską. Posłowie też nie wątpią już, że pozostaną aż do połowy czerwca we Wiedniu. Zachodzi teraz pytanie, czy sejmy zdołają zebrać się 16 czerwca? Czy posłowie po całoroczném pracy ani chwili nie wytchną swobodnie? Dotąd ministeryum nie zmieniło jeszcze decyzyi względem zwołania sejmów na 16 czerwca; kto wie, czy teraz nie będzie zmuszone zmienić decyzyi pierwotnéj. Jeżeli sejmy później się zbiorą, wtedy zebranie się Rady państwa w d. 1 września staje się wątpliwem, a kwestya wojskowa znowuby poszła w odwłokę i już nie zostałaby załatwioną w roku bieżącym, ponieważ delegacye jeszcze przed końcem roku ułożyć muszą budżet na r. 1869. Wniosek więc Skenego, postawiony przez Rechbauera, jest źródłem nowego pomięszania i odwłoki.

Wiedeń 23 maja.

♯ Posiedzenia komisyjne w sprawie projektów finansowych przedłożonych przez stroskanego ministra Brestla stają się nieskończonemi. Codziennie prawie odbywają się takowe, nie doprowadzając atoli do rezultatu jakiegoś pewnego. Komisya budżetowa, pomimo opozycyi ministrów uchwaliła 25% podatek od kuponów i przeprowadzenie unifikacyi na téj podstawie. Że zaś komisya uchwały swéj nie przedłożyła jeszcze Izbie pełnéj, pochodzi ztąd, iż poseł Skene, który jako sprawozdawca jeneralny ma ułożyć sprawozdanie, przy każdéj sposobności radby zamieścić w niem własne swe zapatrywania, których komisya nie podziela. Na dzisiejszem posiedzeniu dopiero odrzucono sprawozdanie jeneralne Skenego. Nieznużo-

ny p. Skene wypracował atoli naprędce podczas posiedzenia Izby nowe sprawozdanie, które na posiedzeniu wieczornem komisyi przedłożył, zachowując sobie oryginalne swe zapatrywania do posiedzenia Izby pełnej. Zdaje się, że Izba przyjmie 25% podatek kuponowy; wniosek umniejszości posłów czeskich względem podatku 20%, popartym będzie tylko przez klub liberalnych. Klub polski nie zdecydował się jeszcze i prawdopodobnie nie będzie głosował jednomyślnie, ponieważ wielka jego część podziela zdanie Skenego, za którym oświadczyli się także Polacy. Do tej chwili 70—80 posłów już się przyłączyło do wniosku Skenego, a ministeryum [illegible] zgodzi się na 25%, jak już teraz zgadza się na 20%.

Petersburg 18 maja.

(*K.*) Przesyłam wam dziś dwa dokumenta urzędowe, będące wynikiem systematu przyjętego za punkt wyjścia w sprawach Litwy i Rusi.

1. Cesarz polecił Jeneral-gubernatorowi, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej gubernii żeby przy zakupie dóbr zastawniczych w instytucyach kredytowych albo obciążonych długami rządowemi, wolno było osobom, mającym prawo do ulg na zasadzie najwyższego rozporządzenia z 5 marca 1864 r., wzmiankowane długi tak bankowe jak rządowe, spłacać listami kredytowemi ziemskiego banku Chersońskiej gubernii, przyjmując takowe po ich rzeczywistej wartości.

Żeby ocenić dobrze doniosłość przytoczonego ukazu, należy sobie przypomnieć, że od r. 1864 Polacy mogą pozbywać się dóbr dobrowolnie jedynie na rzecz Rosyan, żaden zaś inny rodzaj alienacyi nie jest dozwolony; a zatem nietylko sprzedaż Polakowi jest wzbroniona, ale zamiana, darowizna, zapożyczenie na hypotekę, a nawet testowanie. Polak może się stać właścicielem jedynie na zasadzie prawa dziedzictwa beztestamentowego. Z tego wypada, że uprzywilejowane osoby, wzmiankowanym ukazem 25 marca, są to tylko Rosyanie; dalej, że gdy hypotekowanie majątków nie jest możebnem, nie ma teraz dla Polaka żadnego środka wyjścia z krytycznej pozycyi, w jakiej go klęski ostatnich prześladowań musiały postawić. Kredyt prywatny nie istnieje, bo nie ma hypoteki, a kredytowe instytucye także nie mogą pożyczać bez dostatecznej gwarancyi; prócz tego prawa wzbraniają im wyraźnie udzielać pożyczek Polakom. Przed dwoma laty podanym został projekt pozwolenia zaciągnienia długu towarzystwa kredytowego na cukrownie w naszych trzech gubernijach stanowiących Kijowski okrąg. Cukrownie w tych gubernijach są po większej części w ręku Polaków. Pomimo to, nadeszłe zezwolenie na pożyczkę kredytową wyłączyło Polaków od brania udziału w tej finansowej operacyi. Reskrypt przytoczony daje dwojakie ułatwienie Rosyanom pragnącym nabywać dobra w naszych gubernijach ruskich: najprzód pozwalając spłacać długi rządowe i inne hypoteczne instytucyj kredytowych, listami zastawnemi, i to listami znajdującemi się po większej części w rękach posiadaczy rosyjskich. Słusznie też *Kijewlianin*, ciesząc się z wydanego rozporządzenia, żywi nadzieję, że zapowiedziana w lipcu b. r. licytacya około 30 dóbr, da sposobność korzystania z udzielonego Rosyanom ułatwienia w kupnie takowych. Rosyanie nie są jednak zadowoleni z rozporządzenia cesarskiego, życzą oni sobie rozszerzenia takiego danych przywilejów, aby im wolno było nabyte dobra w naszych gubernijach zastawiać w towarzystwie kredytowem chersońskiem i żeby towarzystwo chersońskie mogło udzielać pożyczki tym, którzy się okażą w chęci nabycia dóbr, a nie będą mieli dostatecznych na to funduszów. Do tej pory wyłączne prawo udzielania pożyczek ostatniego rodzaju miało towarzystwo Kijowskie wzajemnego ziemskiego kredytu, ale działalność jego była mało rozwiniętą; chodzi więc o odebranie Kijowskiemu towarzystwu monopolu załatwiania podobnych czynności.

2. Wspomniałem w zeszłym liście, że Potapow wydał okólnik do gubernatorów znoszący bractwa katolickie na Litwie, wzmiankowany okólnik 23go maja (20 kwietnia) za Nrem 1315 brzmi jak następuje:

„W kraju najwyżej powierzonym memu zarządowi istnieją liczne rzymsko-katolickie kościelne bractwa, założone bez wiedzy i pozwolenia rządu. Bractwa jeźli nie w rzeczywistości, to w zasadzie są zorganizowanemi towarzystwami, jakby osobami prawnemi, mającemi swoje ustawy, swych zawiadowców, wspólną własność, nawet nieruchomy majątek, ale nieposiadające ani potwierdzenia, ani nawet pozwolenia rządu dla prawnej egzystencyi.

„Kwestya rzymsko-katolickich bractw, jeszcze podniesioną została w r. 1865 przez b. Gub. hr. Murawiewa, ale do tej pory nie mogła być rozstrzygniętą dla braku bliższych o nich wiadomości, żażądanych od rzymsko-katolickich naczelników dyecezyi i od kolegium duchownego przy min. spr. wewnętrznych.“ Z dalszych wywodów pokazuje się, że w ministerium spraw wewnętrznych nie było żadnych wiadomości o bractwach, i że p. Potapow czerpie sam o nich pojęcia z odezwy księdza Staniewskiego biskupa rzymsko katolickiej Mohylewskiej dyecezyi; po czem dochodzi do następnych wniosków:

“Zważywszy, że żadne towarzystwo, bractwo i tym podobne zgromadzenie, nie może istnieć bez wiadomości i pozwolenia rządu;

„że na zasadzie ustawy z 8 maja 1865 r. o bractwach prawosławnych odtworzenie dawnego lub utworzenie nowego bractwa jedynie za pozwoleniem biskupa dyecezyi dokonanem być może; i nakoniec

„że podczas powtarzających się w kraju zaburzeń, bractwa szkodliwy wywierają wpływ, jak tego liczne dowiodły przykłady...

„polecam zażądać od właściwych konsystorzów rzymsko-katolickich dyecezyj dokładnej wiadomości o istniejących bractwach i te z nich, które mają prawne pozwolenie istnienia, zostawić nienaruszonymi, tylko dać mi wiadomość o nich z listą imienną braciszków i z ustawą; te zaś bractwa, które nie posiadają prawnego pozwolenia i nie mają ustaw, natychmiast rozwiązać, odebrać od członków nieprawne dokumenta, zobowiązać ich do dania podpisu, że wiedzą o zamknięciu bractwa, a zarządzających kościołem zobowiązać podpisem do tego, że ani bractw niniejszych na nowo nie utworzą, ani dawnych nie wznowią bez wiedzy i pozwolenia rządu, pod karą odpowiedzialności według całej surowości prawa; pieniądze i inny majątek bractw oddać dotychczas zarządzającym do dalszego rozporządzenia.“

Jeżeli Rosyanie starać się powinni o uspokojenie kraju, to bez wątpienia środki, jakich używają, są zdolne do zdemoralizowania, przyprowadzenia do nędzy, ale nie do zaprowadzenia spokoju. Doświadczenie sprawdziło, że nic tak nie rozjątrza przeciwnych partyj, jak różny sposób obchodzenia się z ich członkami; tymczasem Rosyanie zaprowadzili zupełny rozdział w społeczeństwie. Mają oni nadzieję, że za pomocą osłabienia żywiołu polskiego, tak wyniszczeniem materyjalnem jak eksportacyją z jednej, — a naprowadzeniem Moskali do szkół, urzędów, własności, duchowieństwa z drugiej strony, potrafią w przeciągu krótszego lub dłuższego czasu przemienić ducha tych prowincyj, jakie od Polski zabrali. System ten w całym rozwoju przeprowadzony na Litwie i Rusi, coraz szerzej obecnie stosują do Kongresowego Królestwa. Zmoskwiczenie ludności, za pomocą religii, szkoły, nędzy, prześladowania, grabieży, oto co się nazywa uspakajaniem kraju! a nosi u Rosyan piękne imię „niedopuszczenia przewagi polskiego żywiołu w naszych rosyjskich prowincyjach“. Nie ma już teraz mowy o Rusinach. Nie tylko mieszkańcy naszych prowincyj są Moskale ale i galicyjscy Rusini. Galicya to kraj czysto rosyjski, na Węgrzech żyją Rosyanie i t. d. bo, chociaż się jeszcze mówi o słowiańszczyźnie, ale jasno przyznają potrzebę i obowiązek połączenia wszystkiego pod jedno berło, jedno prawo, z jednym językiem i wiarą. Do jakiego stopnia jednak nie wierzą sami w to co mówią dam wam parę przykładów z rosyjskich dzienników:

„Filolog dowiedzie, że białoruskie narzecze, tak samo się zbliża do rosyjskiego jak i do polskiego języka; fizyolog, że typ białoruski zbliża się bardziej do polskiego i małoruskiego jak do wielkorosyjskiego; każdy kto pożyje w kraju, wie o tem, że ślady unii dają się silnie dostrzedz nawet między prawosławnymi mieszkańcami Białorusi, i że nieraz zdarza się widzieć prawosławnych chłopów stawiających krzyż katolicki; nie dawno tłomaczyli się prawosławni księża, dla czego w ich rodzinach do tej pory mówiono po polsku.“ W innem miejscu: „ale ten rzeczywisty rosyjski kraj, bardzo zpolaczony, ma zupełnie polską fizyognomiję.“

„Wiadomo, że w Chełmskiej dyecezyi trzeba było sprowadzać książki z Galicyi, ponieważ rosyjskich nikt nie mógł zrozumieć.“

„Szczęściem język Świętojurców, jest wolny od polonizmów, a jednak niktby tam jeszcze nie zrozumiał po rosyjsku, bo ich literatura kształciła się na innych wzorach.“

Ponieważ tak dobrze czują, że są nie u siebie, ztąd więc tak naglą, aby nie ustawać w ruszczeniu Polaków: ztąd owe nieskończone narzekania na rząd, że nic do tej pory nie zrobił, i ztąd wieczna obawa polskiego żywiołu. Boją się, że jedna chwila mogłaby zepsuć ich całą pracę: prześladowania więc trzeba wzmagać, aby im nie wydarto całego skarbu, który już uważają za własny. Niektóre ze sposobów, przez nich używanych, nie mają w sobie nic nadzwyczajnego, ani są same przez się tyraństwem, stają się niem dopiero dla tego, że jest to wyłączny przywilej ich rasy, dla tego, że nam niewolno ani podobnych, ani zupełnie żadnych środków używać do obrony naszych praw i naszej wolności. Pozwólcie, że wam powiem dziś o wychowaniu publicznem, jest to przedmiot najważniejszy ze wszystkich, mojem zdaniem, często też do niego powrócić mi przyjdzie.

Odkąd Mikołaj zniósł uniwersytet w Wilnie i Krzemienieckie liceum, zaprowadzoną została nauka w szkołach po rosyjsku. Jedyny uniwersytet „Zabranych prowincyj“ jak je zwykle nazywali, był w Kijowie, i ten był także rosyjski; w szkołach publicznych, to jest gimnazyach, wykłady odbywały się po rosyjsku, uczniom nie wolno było mówić po polsku, nawet pomiędzy sobą, w miejscach gdzie władza szkolna była poruczona w ręce zagorzałych nieprzyjaciół polskiego żywiołu, wzbraniano nawet używać polskiego języka na pensyach, w których rodzice umieszczali dzieci, odwożąc ich do gimnazyów; jedyny wykład religii katolickiej odbywał się w polskim języku. Nauczyciele byli od dawna Moskale, bo Polakom dawano podobne miejsce tylko w Rosyi; zaledwie mała liczba starych polskich profesorów pozostała po większych miastach. Nauczyciele ci moskiewscy byli po większej części ludzie bez nauki, nieraz nawet poczciwi, gdy pochodzili z zadnieprzańskich Rusinów. Pomimo takiej propagandy polski język był przeważnym, bo w domu każdy zapominał wyuczanego w gimnazyum języka; pragnący czytać musieli czytać po polsku, bo mało rozwinięta rosyjska literatura nie mogła zadowolnić potrzeb ducha. Wychowanie włościan było zupełnie zaniedbane, szkółek prawie nie było, gdzieniegdzie pop jaki starał się wyuczyć kogo czytać, aby mieć z niego pomoc przy cerkwi. Więcej przechodziła nauka polskiego czytania; jakkolwiek bowiem nikt o to nie dbał, każdy co sam pragnął się wyuczyć czytać i pisać, prosił o pomoc albo jednodworca, to jest dawnego zaściankowego szlachcica, albo kogo ze służby dworskiej.

Ze śmiercią Mikołaja stan ten mało się zmienił; wyrobiono pozwolenie nauki polskiego języka w gimnazyach, i na tem koniec. Z innej strony jednak wpływ na oświatę był znaczny; zaczęło się rozbudzać poczucie obywatelstwa; podniesiono kwestyą włościańską, pragnąc jej rozwiązania na zasadach sprawiedliwości, zaczęto też powoli krzewić naukę pomiędzy ludem. Wiele pań polskich przejętych filantropijnemi powodami, albo poczuciem obywatelskiego obowiązku, uczyło dzieci po wsiach; a jakkolwiek nauka podobna była wzbraniana i prześladowana, to łatwo było ujść kary. W niektórych miejscach pozakładano szkółki dla dzieci katolickich, w których uczono po polsku dzieci tak jednodworców jak chłopów.

Tak się działo do początku powstania. Trzeba przyznać, że w zasadzie mało się zmieniło od tego czasu: zabroniono polskiego języka w szkołach, za mówienie po polsku naznaczono grzywny, ale był to powrót do mikołajewskiego systemu, wykonywanego na murawiewowski sposób. Z innej strony pozamykano wszystkie polskie szkółki, a w obawie aby się kto nie uczył po dworach, poddano wysokim karom taką naukę, zabroniono dawać chłopom książeczek polskich z rachunkami, ponieważ to ich zachęca do uczenia się polskiego języka; prócz tego Rosya pozakładała szkoły i szkółki dla dzieci, z nauczycielami popami albo byłymi żołnierzami. Zmieniono wszystkie osoby należące do wileńskiego naukowego okręgu, a jednak sami przyznają, „że stoi on nierównie niżej od innych okręgów,“ bo nauczyciele nowi albo „sami byli bez wychowania, albo z wychowaniem niedokończonem.“ Starania największe łożą około ludu, bo, ująwszy go na razie nadaniem mu ziemi, chcą zmoskwicić zanim się spostrzeże, w jaką przepaść go prowadzą. A jednak ci propagatorowie „wzięli propagandę jako środek osiągnięcia pewnych służbowych celów,“ bez „żadnych potrzebnych wiadomości, i bez żadnej wyższej idei.“

Dla prędszego ruszczenia, zabroniono wydawania polskich gazet, nawet w Wilnie, chociaż sami mówią, że to „polskie zupełnie miasto“, natomiast zaczęli wydawać swoje rosyjskie dzienniki; zabrali polskie muzeum i przemienili je na rosyjskie, wprowadzili wykład religii w rosyjskim języku tak dla katolików jak i dla wszystkich innych wyznań. Żydowskie szkoły wzięli także pod swoją opiekę, aby je zruszczyć. Jedynie w Warszawie broni się jeszcze parę publicznych zakładów od wprowadzenia barbarzyńskiego języka; ale i tam już wsiąka ta obca mowa, aby zarażać młode pokolenia. Teraz znowu otworzono dwie rosyjskie katedry w Warszawie: rosyjskiego i cerkiewnego języka, wykłada go p. Polewoj, a literaturę rosyjską p. Weinberg. Tak więc znamy już cztery katedry rosyjskie w szkole głównej. W Żytomierzu zakładają seminaryum duchowne prawosławne, na które przeznaczają 30.000 rubli z duchownych źródeł i drugie tyle dodaje rząd. W Kamieńcu założono jakąś bibliotekę publiczną, z której sprawozdania pokazało się, że ruch literacki rosyjski nie jest zbyt wielki! Pomimo to próbują obudzić w Niemczech potrzebę rosyjskiej oświaty, i zakładają w Mitawie jakieś rosyjskie towarzystwa i teatr.

W Królestwie kongresowem zaprowadzono straż wiejską od roku: składała się ona z byłych żandarmów, odstawnych żołnierzy i z policyi; teraz jednak nie życzą sobie nadal mieć tej samej, czy też chcą powiększyć jej ilość, dość że namiestnik wysłał p. Kosteckiego kapitana do Petesburga, aby tu werbował straż dla Królestwa.

W Kongresówce sprzedają dobra rządowe na upłaty w lat 35; — jak donoszą *Inwalidowi* hr. Wielopolski w zeszłym roku nabył pewną część tych dóbr, teraz zaś hr. Wielopolski i hr. Zamoyski starają się nabyć jakieś fabryki żelazne rządowe. Bankier Bloch zakupuje młyn parowy na Solcu. *Inwalid* robi uwagę: „Czy o tem wiedzą w Moskwie, na cóż czekają rosyjskie kapitały!“

Dnia 23 maja ma się odbyć obchód pamiątki śmierci ŚŚ. Cyryla i Metodyusza w Petersburgu. Uroczystość będzie się składać z nabożeństwa w kazańskim soborze i następnie z obiadu. *Bon appétit* — naszym Słowianom?

Józef Mossakowski, kontrolor przy urzędzie podatkowym w Wieliczce zamianowany został dyrektorem, zaś Tomasz Otfinowski, dozorca więzień przy sądzie krajowym w Krakowie, adjunktem nowo-utworzonego zakładu karnego w Wiśniczu.

Jan Jelonek, w zarządzie salinarnym w Bochni, otrzymał srebrny krzyż zasługi, w uznaniu swych długoletnich i skutecznych usług.

N. Pan pozwolił radcy dworu i dyrektorowi policyi we Lwowie Antoniemu Hammerowi przyjąć i nosić order rosyjski ś. Anny trzeciej klasy, dalej radcy Namiestnictwa i naczelnikowi powiatowemu Narcyzowi Pajączkowskiemu w Stanisławowie, dyrektorowi ruchu kolei lwowsko-czerniowieckiej we Lwowie Emanuelowi Ziffrowi i inżynierowi kolei lwowsko-czerniowieckiej Julianowi Zachariewiczowi — rosyjski order ś. Stanisława klasy trzeciej.

Wiedeń 24 maja. Odsyłając czytelników, chcących się obznajmić z tokiem obrad budżetowych w Izbie poselskiej do listów korespondenta naszego (†††), podnosimy tylko na tem miejscu sprawę podpułkownika Bartelsa, która była na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Rady państwa.

Sprawozdawca wydziału petycyjnego Dr Figuly, uważa uwięzienie Bartelsa podług obowiązujących ustaw wojskowych za konieczne następstwo nieposłuszeństwa jego dla sądu wojennego. Podpułkownik Bartels życzy sobie stawać przed sądem przysięgłych stósownie do ustaw zasadniczych o zbrodniach drukowych. Co więc u niego jest wątpliwością konstytucyjną, uważają władze wojskowe za krnąbność. Sprawozdawca nie zna osobiście Bartelsa, ale wie, że podpułkownik powszechnego doznaje szacunku i tylko dla tego został pensyonowany, ponieważ odważył się mieć własne zdanie wobec przełożonych. Mimo to jednak, Bartels jako oficer podlega sądowi wojennemu, gdyż jeszcze nie uchwalono nowej ustawy. Sprawozdawca wnosi więc, aby wprawdzie nad petycyą Bartelsa przejść do porządku dziennego, lecz zarazem zawezwać rząd do jak najśpieszniejszego wypracowania ustawy o zakresie działania juryzdykcyi wojskowej.

Nad wnioskiem tym zawiązała się krótka, lecz bardzo ożywiona dyskusya. Posłowie bar. Weichs, Dr Rechbauer, Dr Hanisch nieubłaganie krytykowali postępowanie władz wojskowych, dowodząc przykładami niesłychanej ich arbitralności. Natomiast liwerant wojskowy Skene i Dr Sturm przemawiali za wnioskiem, który przez Izbę przyjętym został po oświadczeniu ministra sprawiedliwości, że uporządkowanie juryzdykcyi stanowi właśnie przedmiot układów między obopólnemi ministerstwami.

— Na piątkowem posiedzeniu wydziału budżetowego byli obecnymi ministrowie Dr Giskra, Dr Brestel i Dr Herbst. Sprawozdawca Skene odczytał elaborat swój o unifikacyi długu państwa, który wywołał żwawą dyskusyę.

Poseł baron Petrino życzy sobie, aby wszystkie projekta finansowe razem jako jedna całość przyszły pod obrady Izby i to za pomocą jeneralnego sprawozdania. Dr Schindler chciałby nadto wiedzieć, jakim sposobem rząd zamyśla pokryć niedobór tegoroczny i wnosi, aby Izbie następującą przedłożyć rezolucyę: „Niedobór ma być pokrytym za pomocą podatku dochodowego klasowego, podatku od zbytku i gdzie to jest możebnem, przez podwyższenie podatku gruntowego.“ Minister skarbu Dr Brestel przemawia za wnioskiem Skenego, upatrując w przeciwnym lubo teoretycznie słusznym wniosku barona Petriny ponowną odwłokę obrad w Izbie poselskiej. Skene przemawia za pośpiechem i wzywa rząd do cofnięcia w tym celu ustawy w podatku majątkowym.

Dr Schindler żąda zapisania na czele sprawozdania uchwały wydziału budżetowego, podług której do pokrycia niedoboru nietylko wierzyciele państwa, ale także wszyscy opłacający podatki przyczyniać się mają.

Poseł Kuranda ubolewa, że minister skarbu nie przemówił za równoczesnem przedłożeniem wszystkich projektów finansowych. Posłowie, będący stronnikami nawet projektów rządowych zgodzili się na to, że opodatkowanie kuponów tylko wtenczas nastąpić może, jeżeli reszta opłacających podatki również weźmie udział w pokryciu niedoboru. Uchwalenie przedewszystkiem unifikacyi, lub co gorsza redukcyi procentowej jest niczem innem, jeno bankructwem. Tylko jeżeli świat będzie miał dowód, żeśmy sobie także i inne podwyższenia podatków zapewnili, można zezwolić na podatek kuponowy.

Minister sprawiedliwości Dr Herbst, wyświecając stanowisko rządu, oświadcza, że rząd pragnie raz przecież uporządkować finanse, wykluczając atoli pomnożenie długu publicznego, tudzież pomnożenie biletów skarbowych. Rząd żąda, aby wszyscy płacący podatki, tudzież wierzyciele państwa zarówno brali udział w pokryciu niedoboru. Minister żywi przekonanie, że wśród stosunków pokojowych przy dostatecznem uporządkowaniu i zniesieniu budżetu wojskowego, przy odpowiednim rozwoju stosunków gospodarskich Austryi, równowaga w budżecie będzie mogła być przywróconą. Dr Herbst, stając więc znowu przeciw mowie kolegi swego Dra Brestla, jest za głosowaniem w Izbie nad wszystkiemi projektami razem, i życzy sobie, aby wydział wystąpił z pozytywnemi projektami pokrycia niedoboru.

Baron Petrino i Dr Berger przemawiają przeciw ministrowi sprawiedliwości, również i hr. Henryk Wodzicki, wszyscy trzej posłowie wychodzą z tego stanowiska, że projekt ustawy o podatkach powinien wychodzić ze strony rządu. Dr Zyblikiewicz sądzi, że wydział winien przedewszystkiem się oświadczyć, w jaki sposób sprawozdania mają przyjść pod obradę Izby.

Dr Banhans występuje przeciw pomnożeniu podatków, któreby tylko powiększyło zaległości podatkowe, nie przynosząc żadnej skarbowi korzyści.

Po powtórnem przemówieniu Dra Herbsta, wydział przyjął wniosek Dra Zyblikiewicza, aby wszystkie sprawozdania razem przedłożyć Izbie, tudzież wniosek Dra Banhansa, aby Izbie polecić przyjęcie rezolucyi, że niedobór ma być pokryty częścią za pomocą redukcyi procentowej, częścią zaś w drodze opodatkowania.

Na sobotniem posiedzeniu wydział budżetowy przyjął jeneralne sprawozdanie posła Skenego, poprzedzone krótkim wstępem, w którym wydział oświadcza, że zgadza się wprawdzie z rządem, iż nie tylko wierzyciele państwa powinni ponosić ciężary niedoboru, lecz uważa projektowany podatek majątkowy za środek nieodpowiedni. Wydział nadto przytacza powody zmiany projektu konwersyi długu państwa i wnosi, aby Izba w razie przyjęcia projektów przez wydział wypracowanych uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy względem pokrycia okazującego się niedoboru na r. 1868 w drodze opodatkowania.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza następujące ustawy, które już otrzymały sankcyę cesarską: ustawę o wydatkach dla szupaśników; ustawę zmieniającą kilka paragrafów w regulaminie Rady państwa z d. 31 lipca 1861; ustawę o urządzeniu politycznych władz administracyjnych wraz z dodatkiem o pensyach urzędników; ustawę o obrębie ważności ustaw, w Radzie państwa uchwalanych; ustawę o postępowaniu dyscyplinarnem względem urzędników sądowych i przymusowego ich przeniesienia na inne miejsce lub w stan spoczynku.

— Podsekretarz stanu baron Meysenbug jedzie w poniedziałek dnia 25go do Rzymu.

— Przedłożona na ostatniem posiedzeniu Izby niższej ustawa, zmieniająca § 761 kodeksu cywilnego względem dziedziczenia dóbr chłopskich, opiewa:

§ 1. Wspomnione w §. 761 kod. cyw., w ustawach politycznych wskazane przepisy, które dziedziczenia dóbr chłopskich dotyczą, i co do uporządkowania stosunków majątkowych między kilkoma spadkobiercami, albo między spadkobiercą a pozostałym małżonkiem — odmienne od ogólnych przepisów zawierają postanowienia, przestają obowiązywać po upływie trzech miesięcy od chwili ogłoszenia ustawy niniejszej w tych krajach lub prowincyach, gdzie podział własności ziemskiej chłopów już żadnym nie ulega ograniczeniom. W tych zaś krajach i prowincyach, w których jeszcze obowiązują ograniczenia podziału własności ziemskiej włościan, owe przepisy mają przestać obowiązywać w razie zniesienia wspomnionych ograniczeń dopiero po upływie trzech miesięcy, od chwili, kiedy ograniczenia te przez ustawę krajową zniesione zostaną.

§. 2. Ustawa niniejsza na dziedzictwo, które już przed dniem jej ogłoszenia przypadło, nie ma zastosowania.

— Przed kilkoma tygodniami Rada gminna w Pradze uchwaliła pocztą przesłać N. Panu protest przeciw projektom finansowym, wykazując ich niedostateczność ze stanowiska ekonomicznego, lecz zaprzeczając zarazem Radzie państwa kompetencyi do roztrząsania podobnych projektów. Cesarz przesłanego sobie pocztą protestu nie przyjął, lecz odstąpił go ministerstwu, które po odbytej konferencyi wystosowało odpowiedź do Rady miejskiej w Pradze na ręce namiestnika czeskiego. Ministeryalne postanowienie przyznaje reprezentacyi gminnej prawo do przedstawiania ułomnej strony projektów finansowych, lecz wręcz jej odmawia prawa do protestowania przeciw zakresowi władzy Rady państwa, ponieważ Rada miejska jawnie występuje przeciw obowiązującym ustawom zasadniczym. Ministerstwo odrzucając protest reprezentacyi gminnej, radzi jej, aby na przyszłość trzymała się granic kompetencyi swojej i przestrzegała głównych przepisów ustaw zasadniczych.

— W Kroacyi zakazano składek na honwedów węgierskich. Miałyżby sympatye Kroacyi już nie być na rękę ministerstwu węgierskiemu?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja. Onegdaj, to jest w sobotę 23go b. m. o godzinie 1éj z południa, zgasł w Gratzu styryjskim młodzieniec pełen nadziei Władysław Szukiewicz, syn tutejszego obywatela Aleksandra Szukiewicza, Radcy miasta i współpracownika *Czasu*. Miał on lat 25. Skończywszy studya na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 22 roku życia otrzymał stopień obojga praw Doktora, ale poświęcał się głównie umiejętnościom politycznym i ekonomicznym. Kilka artykułów zamieścił w dzienniku naszym, z których jeden wyszedł osobno, pod tytułem: „Kwestya robotnicza“. Pisał także artykuły do warszawskiego czasopisma *Ekonomisty*; i w krakowskim *Przeglądzie polskim* zamieścił rozprawę: „Kara śmierci w obec społeczności“. W rękopiśmie zostawił pracę większych rozmiarów, rozprawę habilitacyjną, starając się o docenturę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rozprawa ta została uznaną przez Wydział. Tytuł jéj: „Prawodawstwo włościańskie w ziemiach polskich od r. 1773“.

Obok tych prac na polu naukowem i spekulacyjnem, Władysław Szukiewicz znakomitym do muzyki obdarzony był talentem. Prawdziwy znawca, złożył tego dowód w rozbiorze „Halki“ Moniuszki w feletonie *Czasu* podanym. Sam także komponował, ale utwory swoje z pamięci zwykle odgrywał.

Praca, któréj się namiętnie oddawał, wyniszczyła niestety żywotne siły, których nie wielki miał zasób, gdyż często na piersi zapadał. Słabość wzmogła się téj zimy do tego stopnia, że lekarze osądzili, iż zmiana klimatu była konieczną. Bardzo cierpiący udał się w przeszłym miesiącu w towarzystwie ojca do Wenecyi, ale nie mógł już dojechać na miejsce przeznaczone; zatrzymał się w Gratzu, i tam po sześciotygodniowych cierpieniach, onegdaj, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, na ręku zbolałego Ojca oddał ducha Bogu. Zgon ten z sercem żałością przepełnionem zapisujemy, nie dla tego tylko, że był synem przyjaciela naszego i od lat tylu towarzysza, żeśmy w nim stracili również przyjaciela i powiedzieć możemy współpracownika, ale że w Władysławie zgasł człowiek przyszłości, którego charakter i zdolności niejeden i bogaty plon dla dobra kraju rokowały.

— W sobotę popołudniu odbył się w mieście naszem pogrzeb śp. Kazimierza Przestrzelskiego, zmarłego we czwartek w lesie Bielańskim i to na cierpienie serca (miażdżycę tętnicy wieńcowej). Urodzony w r. 1842, poświęcał się od samej młodości nauce, od której go chwilowo tylko oderwało hasło wojny narodowej z Moskwą; powróciwszy z kraju bratniego szukał w gorliwej pracy ulgi wśród srogiego zawodu, jakiego doznał. Niedawno dopiero uzyskał stopień doktora medycyny w Uniw. krakowskim wraz z posadą asystenta w klinice okulistycznej prof. Sławikowskiego. Odtąd stanowił jedyną podporę matki, gdyż ojca już dawniej był stracił. Jak dalece zmarły przymiotami swemi, a nadewszystko rzadką dobrodusznością umiał sobie zaskarbić szacunek przełożonych, przywiązanie i miłość kolegów i przyjaciół, sympatyę wszystkich co go znali, świadczył sobotni nieprzejrzany orszak pogrzebowy, który w poważnem i ponurem milczeniu towarzyszył śp. Przestrzelskiemu aż na miejsce wiecznego odpoczynku, gdzie Towarzystwo śpiewu zanuciło rzewny chór: „Żegnaj bracie drogi,“ poczem nad grobem wśród głośnego łkania i płaczu obecnych przemówili ks. kan. Wilczek, sam widocznie wzruszony, a następnie p. Franciszek Bylicki, słuchacz filozofii, oddając wymownemi słowy należną cześć zbyt wcześnie zgasłemu przyjacielowi. Nagła śmierć przerwała pasmo dni zacnego żywota jego, lecz ś. p. Kazimierz Przestrzelski, acz obcy wśród nas, nie zaginie w pamięci Krakowian, do których całem przylgnął sercem.

— W sobotę po południu pomimo niesprzyjającéj z początku pogody, tutejsza Straż ochotnicza ogniowa przy odgłosie muzyki wyruszyła na próbę ogniową z wszystkiemi przyborami w porządku niemal wojskowym. Zaledwie słońce rozdarło obłoki, publiczność pośpieszyła na Wolę, aby się przypatrzeć czynnościom dzielnéj straży ogniowéj, która tyle już dała dowodów poświęcenia i bezinteresownego zaparcia się. Na Błoniu naczelnik straży p. Wincenty Eminowicz zarządzał właściwe ruchy i obroty pompierskie, a przyszedłszy na Wolę, straż ogniowa po krótkim wypoczynku, na dany znak alarmowy, stanęła przed budynkiem gościnnym w szeregach i rozpoczęła na wstępną komendę znane już z prób dawniejszych czynności, jakich szybkie gaszenie ognia i ratunek osób i rzeczy wymagają. Wszystko odbyło się w wzorowym porządku i z precyzyą, jakiéj się od straży dobrze wyuczonéj spodziewać można. Z pierwszego piętra zrzucano kilka osób w oponie długiéj do ratunku osób i drobniejszych rzeczy używanéj, mianowicie wtenczas, gdy odwrót w czasie pożaru po palących się schodach bywa częstokroć niemożebnym; następnie zeskakiwali ochotnicy z okna tegoż piętra na ziemię na podstawione, a przez 24 ludzi silnie wyprężone płótno. W końcu na sygnał opuszczenia budynku — jakoby takowy już nie był do ugaszenia i groził zawaleniem — ochotnicy na szczytach będący spuszczali się szybko na linach, poczem uporządkowawszy rekwizyta i przybory do pochodu, członkowie straży oddawali się wesołéj zabawie. Około godziny 10téj wracali do miasta przy odgłosie muzyki i blasku pochodni i ogni bengalskich, a publiczność tłumnie wyległa na Błonie, oczekując powrotu straży.

— Wiadomo już naszym czytelnikom o nowej teoryi chemicznej prof. przy Uniw. Jag. E. Czyrniańskiego i o walce, jakiej przedmiotem się stała ta teorya między jej twórcą a p. S. Kuczyńskim, prof. fizyki przy tymże samym Uniwersytecie. Płodem téj walki z jednej strony są *Niektóre uwagi nad teoryą chemiczną prof. E. Czyrniańskiego, opartą na ruchach wirowych niedziałek odczytane na posiedzeniu Tow. Nauk. krak.* przez prof. Kuczyńskiego i przez niego wydane, które tu wyszły w osobnem odbiciu z Rocznika Towarzystwa, a co wypadnie z drugiej strony, czas dopiero pokaże.

— Odbieramy list następujący:

(*K.*) Kilka razy pisano już z powodu różnych nazw dawanych posługaczom publicznym. Każda była albo nieodpowiedną albo niestosowną albo niedostateczną. Proszę więc o wybaczenie, że tę kwestyę znowu poruszam widząc ją niezaspokojoną; i o łaskawe udzielenie publiczności niniejszéj korespondencyi. Mam nadzieję, że obecnie projektowana nazwa wszystkich zadowolni, o czem się już z wielu stron przekonałem.

Kiedy taki posługacz publiczny ma być użyty do różnych *spraw*, a właściwie do *sprawiania* uczynionych mu wszelkich poleceń, to niech się nazywa „*Sprawnik*“. A może nawet w téj nazwie znalazłaby się zkąd inąd analogia, że w skład sprawników wchodzą osoby zupełnie nieraz innego powołania, niżeli do rzeczy jakie podejmują. Racz panie Redaktorze przyjąć itd.

— Sprowadzenie do Krakowa posągu Skargi, wykutego przez p. O. Sosnowskiego, przypomina nam, że miasto nasze posiada już jeden utwór tego artysty, grupę przedstawiającą Antygonę i Edypa. Owa rzeźba, do której sam marmur kararyjski kosztował 6,000 złp., darowaną została przez p. Sosnowskiego miastu Krakowowi, w celu zwiększenia funduszu składanego na wsparcie pogorzelców poszkodowanych w czasie pożaru r. 1850. Zamierzano urządzić loteryą, aby z daru tego jak można najwyższą sumę uzyskać.

— Damy krakowskie w trzynastu na to wyznaczonych kościołach, zebrały w ciągu miesiąca kwietnia 1255 złr. na rzecz Ojca Sw.

— Proszą nas o zwrócenie uwagi zarządu kolei północnej, że publiczność z upragnieniem oczekuje otwarcia tegorocznych pociągów spacerowych do Krzeszowic, które stanowią jednę z najulubieńszych wycieczek mieszkańców Krakowa.

— **Nowy Sącz** 23 maja.

(X. Y.) Znowu mieliśmy pożar w Biczycach, kolonii pod miastem. Zgorzało 6 stodół rzędem zbudowanych i dom p. Zawadzkiego. Ogień powstał dnia 21 bm. o godzinie 8éj zrana ze środkowéj stodoły, zkąd parobek brał potraw dla koni wybierając się w drogę, a zatem z fajki. Budynki nie były assekurowane, szkody wynoszą około 5,000 złr. — I tu się pokazała nieporadność nasza; nie mając bowiem koni pod sikawki przeznaczonych, udano się do jakiegoś przejeżdżającego węgra furmana zabierając mu konie, czemu tenże z oburzeniem się opierał. Tym sposobem zanim budynek już spłonął, gdy sikawka zawitała, ale cóż? — pokazała się ona nie do użytku: rozeschnięte śruby popuszczały, woda uciekała na boki, a sikawka, nie będąc na resorach, do reszty się rozbiła. Powtarzając jeszcze raz nasze ubolewanie nad takiem niedołęstwem, zauważę, że czasby już było pomyśleć o sikawkach, a jest ich dosyć, i urządzić tak sikawkę, aby była do użytku, albowiem od niej całe nasze mienie zależy.

— Nowe kłamstwo *Gazety Narodowej* podnieść musimy. Pisze we wczorajszej „kronice": że *Czas* przyłączył się do zdania korespondenta, który cenzurował Radzie szkolnéj. Właśnie przeciwnie. Prawdą jest, że *Czas* napisał wyraźnie, „że odpowiedzialność za zarzuty uczynione korespondentowi zostawia". Na obelgi nie odpowiadamy, ale kłamstwo podnieść jest obowiązkiem.

Wiedeń 23 maja.

(M.) Darujecie, iż w chwili tak bardzo naprężone umysły na wodzy trzymającej, nie polityczną, jeno czysto, rzekłbym, mistyczną, zajmę was korespondencyą. To jest niepospolity objaw czasu. Do myślenia nie od rzeczy. Wobec Dreysa i Chassepota — Wlazło i Danemark — to jakby ironia, a przecież to nie fikcya, jeno rzeczywista prawda.

W bieżącym tygodniu dwa niepospolite zajęły mię zjawiska.

Dziwne to na obecne czasy zjawisko, godne psychologicznego zanotowania.

Prąd czasu dzisiejszego, tak jawnie chorągiew materyalizmu w górę dźwigający, zdaje się, przynajmniej co do nas, kłam sobie zadawać.

Tegocześni apostołowie oświaty nie umiejąc spoglądnąć w głębię wierzącej (czy szczerze czy też o-błędnie) duszy, wzruszą może litośnie ramiony, i rzekną: *ot prawi androny!* Jednak rzecz nie we śnie, lecz na jawie się odbyła.

W samo Wniebowstąpienie Pana miałem sposobność widzieć i poznać pątnika do miasta wiecznego—Rzymu, włościanina polskiego z Nowej wsi, parafii Liszki, w Krakowskiem województwie — Józefa Wlazło, który w ślad śp. Bornnia do grobu śś. Apostołów Piotra i Pawła się puszcza, uposażon nie wiedzą i mieniem — jedno wiarą.

Jest to prosty, pisać i czytać nieumiejący nasz włościanin, roztropny a bez przesady nabożny. Dziwne, jak na lud nasz zjawisko.

Zapytany przezemnie: „Co go do Rzymu prowadzi?" — odrzekł: „Wiara i chęć wyjednania dla kraju błogosławieństwa od Ojca Św."

Na przedstawienia moje, że bez języka i dostatecznych funduszów trudno mu będzie dostać się, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, do upragnionego miejsca, odrzekł: „Bóg mi dopomoże, a i ludzie poczciwi w części dopomogli, bo oto p. hr. Adam Potocki z Krzeszowic wziął mię tu w Wiedniu do siebie na gospodę i o drodze do Tryestu pomyślał".

Cześć zacnemu ziomkowi, odrzekłem do Józefa Wlazło, módl się zań u grobu św. św. Apostołów i jego rodzinę dostojną; ależ dalej jak będzie? „To już Pan Bóg mną się opiekować będzie", odrzekł poczciwy włościanin.

Na drogę dał mu ksiądz polski w Wiedniu błogosławieństwo po skończonem nabożeństwie, i upomniał go, aby prosił Ojca Św. *o szczególniejsze błogosławieństwo dla uciśnionego kościoła katolickiego w Polsce kongresowej.*

Poczciwy włościanin, widziałem to, całując rękę kapłana błogosławiącego, odrzekł ze łzami w oczach: *„Po toż do Rzymu właściwie idę".*

Drugim wypadkiem jest pobyt w Wiedniu Rabi Hirscha Danemarka. Znany to już od dawna i u nas ten Rabi. Zeszedł był ze sceny, lubo po najmożniejszych dworach panujących zadziwiał swoją mnemoniką i głęboką znajomością ludzi, czytając niejako z fizyonomii stan duszy i całe usposobienie, a podchwytując zgrabnie na dane zapytania, nawiasem rzucał odpowiedzi — *i prawdopodobne rzeczy przyszłe.*

Rysy jego przyjemne, w oczach przebija się przebiegłość i wrodzona zdolność — nabytej zda się nie posiada. Ubiór zwykły polskiego izraelity. Czy w talmudzie biegły, nie umiem ocenić, bom z nim o tem, ani też moi znajomi, nie mówił. Nadzwyczajna a przytomność umysłu i do wielkiej doskonałości doprowadzona mnemonika cechują tego niezwykłego człowieka. Psychologiczne to zjawisko, godne głębszego zastanowienia. Wiara u niego w objawienie, lubo jest izraelitą, niczem. — Wiedza nabyta pracą długą ducha ludzkiego, jemu całkiem nieznaną. — Niejaki fanatyzm i szarlatanizm, którym mniej wykształconym imponuje, jego bronią. Zawsze to jednak ma być, wedle zdania Rabi, pochlebna dla biednego naszego narodu, że go, jak sam mówi, polska wydała ziemia... Czy i to prawda, nie umiałbym powiedzieć, ale że po polsku rozumie, o tem mogę zaręczyć. Jak się zwykł prezentować, o tem się nie rozpisuję, bo przed kilkunastu laty popisywał się był w Krakowie, jakeście to w Waszym dzienniku w swoim czasie wspomnieli.

— W nocy z soboty na niedzielę umarł w Hietzing pod Wiedniem znany deputowany w Radzie państwa Dr Eugeniusz Mühlfeld.

— * W Wiedniu ma stanąć na placu publicznym posąg Schillera. Cesarz darem 1,000 złr., otworzył składkę na ten cel; zaś gmina stolicy Monarchii 2,000 złr. ofiarowała.

— Odebraliśmy osobno pocztą Dodatek nadzwyczajny do *Dziennika Warszawskiego.* Czy mamy go udzielić publiczności naszéj? Otóż w telegramie do jenerała Berga Cesarz rosyjski „dziękuje serdecznie za powinszowanie z powodu Wnuka, i prosi oznajmić pułkowi ułanów lejbgwardyi i grodzińskiemu pułkowi huzarów lejbgwardyi, że zapisał nowonarodzonego do ich list i zaleca nowego towarzysza." Na oryginale podpisano: *„Aleksander"*.

— * W obecnéj chwili, w 74 miastach Europy, są wystawy dzieł sztuki, na których umieszczono około 16,000 obrazów i rzeźb.

— Dnie 23ci i 24ty maja na pół wypogodzone. Ciepłomierz 23go maja przeszedł od + 11°,0 R. do + 16°,3 R., zaś 24go od + 9°,4 R. do + 20°,6 R. Ciężkomierz powoli idzie do góry, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 23go maja 329''',60, zaś ciepłomierza + 13°,6 R. Wiatr zmienny przez oba te dnie 25go maja z rana południowo-zachodni.

— We wtorek dnia 26 maja, Śgo Filipa Nereusza.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go maja.

HOTEL POLLERA: Franciszek Link z Komarna Józef Brill z Bilska, Leon Strassburger właś. dóbr z Kongresówki, Ryszard Fritz właś. dóbr z Rybnik, Seweryn Żłobecki z Chrobrza, Karol Kupke kupiec z Białéj, C. Fester z Koźla, Fedor Debal kupiec z Bruksellí, Piotr Tesak wł. d. z Jas, J. Nüssli kupiec z Zurych, Stefan Wojnarowicz c. k. major z Tarnowa, Zygmunt Dybowski właś. d. z Równi, Antonina Stoińska wł. d. z Wiednia, B. Pichler kupiec z Wiednia, Jan Witoszyński z Wiednia, Jan Kellner kupiec z Stuttgardu, M. Schefer kupiec z Mysłowic, Wilhelm Pilati c. k. major z Rzeszowa.

HOTEL SASKI: Aleksander Kurtz z Brukselli, Maksymilian Marszałkowicz z wł. d. z Galicyi, Juliusz Chmiel z Białéj, Antoni Wysocki właś. d. z Kongresówki, August Bukowski z Kongresówki, Adam Asnyk ze Lwowa, Adam ks. Sapieha wł. d. ze Lwowa, Jan Żarski z Kongresówki, Kazimierz Asnyk z Warszawy, Marya Kopernicka z Kijowa, Adolfina Zenand z Kijowa, Marya Elayton z Londynu, Napoleon Strzembosz wł. d. z Kongresówki, Eustachy Borkowski wł. dóbr z Kongresówki, Ludwik Michalczewski z Kongresówki, Justyna Syroczyńska z Odessy, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Władysław Haller właś. dóbr z Polanki, Wilhelm Homolacz właś. d. z Balic, Konstanty Michałowski z Kongresówki, Aleksander Łukowski z Kongresówki.

HOTEL POD RÓŻĄ: Henryk Romer właś. dóbr z Tarnowa, Jan Zakara właś. d. z Mołdawii, Emil Skudelny z Kongresówki, Bolesław Girtler wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Bogacki z Węgier, Roman Rożyński właś. d. Kongresówki, Maurycy Kaufler Dr praw z Berna, Karol Bielicki właś. d. z Przesławic, Adam Delicki właś. d. z Kongresówki, Floryan Baczewski budowniczy z Paryża, Piotr Hajek komisarz wojenny z Galicyi, Wanda Skrzyńska z familią wł. dóbr z Kongresówki, A. Teobald z Wadowic.

HOTEL DREZDEŃSKI: Runa Łepkowski z córką właś. dóbr z Rosyi, Honorat Sadowski właś. dóbr z Rosyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd w Stryju spadkobierców Hindy Wolf o dozwoleniu ekstabulacyi 300 złr. z połowy realności pod L. 76 w Stryju; kurator Dr Frucht mann. — Tenże sąd spadkobierców Chaima i Mayera Weinrebów o dozwoleniu Herschowi Bernhofowi intabulowania się jako właściciel na połowie realności pod L. 217 w Stryju; kurator Fruchtmann. — Sąd w Krośnie o nakazie odbudowania lub zniesienia w 3 miesiącach zawaleniem grożącéj realności pod L. 62 w Krośnie. — Judę Wolfa Frühlinga o dozwoleniu na prośbę Debory Goldfarb sekwestracyi dochodów z realności pod L. 172¾ w Stanisławowie; kurator Dr Czemeryński. — Sąd stanisławowski Napoleona Raciborskiego o nakazie zapłacenia Annie Antoniewiczowéj sumy wekslowéj 1,000 złr.; kurator Dr Kwiatkowski. — Sąd lwowski Jakóba Popławskiego o nakazie na prośbę Stanisława Białobrzewskiego wykazania słuszności prenotacyi sumy 6,000 złp. na dobrach Kawęciny; kurator Dr Skałkowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 23 maja.

(Założenie kolei konnej we Lwowie).

(z). Wzrastający coraz bardziej w mieście naszem, z powodu koncentrowania się tutaj kolei żelaznych, ruch handlowy i przewozowy rodzi potrzebę obmyślenia nowych środków komunikacyjnych, ruchowi temu odpowiednich. Skutkiem tego zawiązała się spółka prywatna przedsiębiorców, na któréj czele stoją pp. Wertheimstein, bracia Offenheimowie, hr. Siemieński i Józef Kolischer celem połączenia koleją żelazną konną trzech dworców kolejowych i główniejszych dzielnic miasta. Spółka rzeczona wniosła do Rady miejskiej podanie o udzielenie jej pozwolenia ze strony gminy na przeprowadzenie kolei z terminem wybudowania jej do lat dwóch, i prawem korzystania z koncesyi gminy na przeciąg lat pięćdziesięciu. Sprawę tę wniosła sekcya właściwa na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Użyteczność kolei podobnej i korzyści jakie ztąd w ogóle dla publiczności miejskiej spłyną, uznała sekcya jednomyślnie a zarazem uchwaliła większością głosów, aby zaproponować Radzie miejskiej wybór umyślnej komisyi, dla należytego zgłębienia rzeczy i porozumienia się ze spółką przedsiębiorców względem słusznych i koniecznych warunków, jakie przy udzieleniu pozwolenia ze strony gminy, na korzyść miasta zastrzedz jest rzeczą niezbędną. Mianowicie zwróciła sekcya uwagę Rady miejskiej na warunki pod jakiemi gminy miast Pesztu i Wiednia na przeprowadzenie podobnych kolei u siebie zezwoliły; gdzie skutkiem tej umowy gmina pobiera piątą część dochodu z kolei *brutto,* nadto przedstawiła sekcya potrzebę zażądania od przedsiębiorców odpowiedniej kaucyi poręczającej dotrzymanie warunków umówionych. Lekkomyślne i pospieszne załatwienie sprawy, bez zastrzeżenia powyższych warunków o ile byłoby było bardzo korzystne dla spółki przedsiębiorców, o tyleby pozbawiło gminę najznaczniejszych korzyści, a może nawet w przyszłości naraziło na nieprzewidziane straty, skoroby spółka żadnej nie dała kaucyi, że obowiązków na się przyjętych względem gminy i publiczności dotrzyma. Jakoż Rada miejska przyjęła wniosek sekcyi względem wyboru komisyi złożonej z dziesięciu członków a wybranych z trzech komisyj, finansowej, technicznej i bezpieczeństwa publicznego, celem zbadania sprawy i wejścia w układy ze spółką przedsiębiorczą. Pan radny Szwedzicki odparł przy tej okazyi oszczerczy zarzut, ubliżający większości członków sekcyi, w któréj sprawa ta była rozbieraną, oświadcza, jąc, że *Gazeta Narodwa* przekręciła rzecz, donosząc, że większość sekcyi dziewięciu głosami uchwaliła odmówić pozwolenia na rzeczoną kolej, i podsuwając zarazem zmyślonej tej uchwale, niesumienne i z dobrem miasta niezgodne osobiste pobudki. Podczas gdy większość ta nie tylko orzekła użyteczność kolei konnej we Lwowie, ale uchwaliła zarazem wnieść do Rady miejskiej o wyznaczenie komisyi dla przeprowadzenia całej sprawy z jak największą korzyścią dla miasta, chociaż z mniejszem zapewne zadowoleniem pp. przedsiębiorców. I owszem sekcya tak była przejęta ważnością tej sprawy, iż dla niepuszczenia jej w odwłokę przyjęła podanie spółki, pomimo iż jest w języku niemieckim i dla uczynienia go dokładnie zrozumiałym dla członków Rady potrzeba polecić magistratowi przełożenie go, wraz z załączonym projektem umowy na język polski, tak jak gdyby magistrat miasta Lwowa był biórem manipulacyjnem spółek przedsiębiorczych, do wykonywania przekładu ich próśb i podań z języków, w jakim się im podania swe, z lekceważeniem Rady miejskiej wnosić podoba.

Co do kierunku budować się mającej kolei, według załączonego planu przez spółkę, ma ona prowadzić z dworców kolei krakowskiej i Czerniowieckiej przez ulicę Grodecką i plac krakowski do dworca kolei Brodzkiej, ztamtąd ku strzelnicy a dalej przez plac Franciszkański ku placowi Maryackiemu na przedmieście Grodeckie. Długość ma wynosić ogółem 4800 sążni długości. opłatę przewozową oznacza spółka najwyżej na 20 centów od osoby a 10 centów od cetnara ciężaru.

(Uprawa tytoniu). Ministerstwo handlu pozwoliło czeskiemu towarzystwu patryotyczno-gospodarskiemu uprawiać tytuń w piętnastu miejscach kraju.

(Targ na wełnę) odbędzie się w Poznaniu w dniach 11, 12 i 13 czerwca, jak corocznie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 23 maja. Mowa tronowa z powodu zamknięcia parlamentu cłowego brzmi:

Szanowni Panowie z niemieckiego parlamentu cłowego!

Owe kilka upłynionych tygodni, odkąd was tu powitałem, nie pozostaną bez błogosławieństwa dla handlu tak zewnątrz jak wewnątrz, i dla rozwoju pomyślności narodowej.

Przyjęta przez was ugoda z Austryą ułatwiła przywóz ważnych materyałów dla fabrykacyi i przedmiotów konsumcyi, wzmogła wywóz rozmaitych płodów ziemi i przemysłu i umożebniła natychmiastowe rozciągnięcie związku cłowego do Meklenburgu.

W związku z tą ugodą będąca ugoda taryfowa rozszerza przyznane Austryi ułatwienia handlowe prawie bezwyjątkowo na wszystkie kraje.

Układy z państwem papiezkiem i Hiszpanią zapewniają związkowi cłowemu w obu krajach przywileje najbardziej uwzględnionych narodów, i handlowi z niemi nowy nadadzą rozwój.

Największa prostota i ruchliwość w formach związku cłowego, będzie na rękę handlowi z wszystkiemi krajami i z wszystkiemi częściami związku. Ustanowienie jednostajności opodatkowania uprawy tytoniu, dozwoli zniesienia zapory utrudniającej handel wewnątrz związku.

Wobec pomyślnych wpływów na rozwój handlu, jakie środki te zapowiadają, nastręcza się przynajmniej w najbliższej przyszłości obawa nie małego zmniejszenia dochodów cłowych. Szczęśliwemu spłynieniu interesów finansowych z rolniczemi, zawdzięcza związek cłowy swoje powstanie i postęp. Wyłączne przestrzeganie jednego z obu interesów, musiałoby rozwój jego paraliżować.

Wy wszyscy szanowni panowie! silną macie wolę przyczyniać się do poparcia tego rozwoju, a jeżeli się dotąd nie powiodło doprowadzenie do skutku porozumienia co do drogi, na jakiej oba uprawnione interesa mają być wyrównane, mam nadzieję, że za najbliższem waszem zebraniem się nie braknie i z tej strony pomyślnego skutku połączonym usiłowaniom sprzymierzonych mocarstw i parlamentu cłowego.

Niemniej spodziewać się mogę, że sesya niemieckiego parlamentu cłowego, którą dziś zamykam, posłużyła do umocnienia wzajemnego zaufania szczepów niemieckich i ich rządów i usunięcia lub zmniejszenia niejednego przesądu, który stał w drodze jednomyślnemu stwierdzeniu czynem miłości do wspólnej ojczyzny, będącej równą spuścizną wszystkich szczepów niemieckich. Uniesiecie wszyscy z sobą przekonanie, że w powszechności ludu niemieckiego, żyje braterskie uczucie współprzynależności, nie zawisłe od formy, służącej mu za wyraz i w stałecznym zapewne postępie zyska na sile, jeżeli wszechstronnie dążyć będziemy do stawiania w pierwszym rzędzie tego co nas łączy, a w głąb odpychania tego, coby nas dzielić mogło.

Będąc powołanym zgodną i drogą traktatów ujawnioną wolą uprawnionych do tego prawodawczych władz naszej niemieckiej ojczyzny, na to wydatne w niej stanowisko, poczytuję sobie za obowiązek honoru oświadczyć wobec wybranych do tego parlamentu reprezentantów ludu niemieckiego, że przekazane mi prawa, jako święte przez naród niemiecki i jego panujących poruczone mi dobro, w sumiennem postanowieniu zawartych traktatów i historycznych uprawnień, na jakich ojczysta nasza sprawa polega, wykonywać i ulepszać będę. Nie władza, jaką Bóg złożył w moje ręce, lecz prawa, względem których z moimi sprzymierzeńcami i konstytucyjnymi reprezentantami ich poddanych zgodziłem się drogą wolnych traktatów, służyć mi będą teraz i na przyszłość za prawidło mojej polityki.

W tym kierunku i w pewnej ufności w pomoc Bożą, dążąc do załatwienia wspólnych naszych zadań, oczekuję zebrania się znowu niemieckiego parlamentu cłowego, skoro nowe prace, powołają go do wznowionej działalności.

Berlin 23 maja. Na uczcie wieczornej w Tivoli, jaką członkowie parlamentu celnego z południowych Niemiec wydali miastu Berlinowi nie znajdował się hr. Bismark, członkowie rady związkowej, ani północno-niemieccy konserwatyści.

Berlin 23 maja. Gdy parlament celny odrzucił 149 głosami przeciw 86 podatek od petroleum hr. Bismark cofnął przedłożenie całej taryfy.

Po mowie tronowej zostało zaproszonych do stołu królewskiego zwłaszcza wielu członków południowo-niemieckich parlamentu celnego.

Następnie członkowie parlamentu zostali zaproszeni na wieczór do księcia następcy tronu; a o 11 przedsięwzięto wycieczkę do Kiel.

Rada związku celnego na wczorajszem posiedzeniu zarządziła postanowienia celem wprowadzenia austryjackiego traktatu handlowego.

Berlin 22 maja. Parlament celny przyjął taryfę związku celnego, wniosek do prawa o podatku od tytuniu i orzeczenie co do rozszerzania na inne kraje postanowień celnych.

W sobotę wieczorem odbędzie się wycieczka wszystkich członków parlamentu do Kiel celem przeglądu floty.

Bruksella 23 maja. Lekarz przyboczny królowej Wiktoryi został przywołany do księcia następcy tronu. Choroba księcia ma być sercową. Książę dziś wyszedł już z niebezpieczeństwa.

Amsterdam 23 maja. Gdy zamierzone złożenie konserwatywnego ministeryum pod Mallejem niepowiodło się, zawezwano dziś do króla Torbecka powierzając mu skład nowego ministerstwa.

Paryż 22 maja. (*Nowa Presse*). 757 Hanowerczyków wręczyło wczoraj hr. Goltzowi protest przeciw pruskiej amnestyi. Francuski rząd dał uczuć petycyonaryuszom, że tego rodzaju wystąpienia są niezgodne z udzieloną im gościnnością.

Prefekt Sekwany Haussmann ma wkrótce wystąpić w izbach z tytułem ministra.

Paryż 22 maja. *Wieczorny Monitor* powtarza broszurkę o finansach Cesarstwa napisaną przez Vitu.

Paryż 23 maja. (*Nowa Presse*). Według *Epoque*, syndykat paryskich ajentów wekslowych miał uczynić przedstawienia ks. Metternichowi i p. Magne co do projektowanego w Austryi podatku od kuponów.

Według doniesień z Berlina, zawieszenie dziennika *Situation* miały wywołać kroki przedsiębrane przez barona Beusta w Hietzingu.

Paryż 23 maja. *Epoque* donosi, spory z Tunisem mogą być uważane za zakończone; interesom francuskim będzie udzielonem zadośćuczynienie. W skutek tego stanowisko margrabiego de Moustier nie jest zagrożonem.

Paryż 23 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu senat po mowach kardynała Bonnechose, ministra Duruy, senatora Chaix d'Estange i Roberta przeszedł do porządku dziennego nad sprawą wolności nauczania 85 głosami przeciw 33; a 80 przeciw 43 głosom nad zarzutem materyalizmu w wydziale medycznym.

Paryż 23 maja. *La Patrie* zaręcza, z powodu odmowy przyjęcia amnestyi przez hanowerski legion, że podpisy i treść tego dokumentu w pewnej części nie są autentyczne, dodaje do tego, że jeżli ziemia francuska dla wszystkich jest gościnną, to nikt niepowinien nadużywać tej gościnności wydając akta mogące wystawić rząd francuski w jego zewnętrznych stosunkach na kompromitacyą.

La Patrie sądzi, że książę Napoleon niezaniechał zamiaru podróży, ale, że nie jest znany jeszcze plan tej podróży.

Londyn 23 maja. Napier donosi z Aszanga z 5 maja, że tam przybył wieczorem. Wszystko znajduje się w dobrym stanie.

Florencya 22 maja. Izba niższa przyjęła wczoraj wieczór prawo o podatku od mlewa większością 67 głosów. Równocześnie głosowano nad innemi prawami mniejszej wagi.

Madryt 23 maja. Dwór królewski uda się do Aranjuez po zupełnem wyzdrowieniu księcia Asturyi.

Washington 21 maja. (Telegram zamorski). Konwent republikański w Chicago jednogłośnie naznaczył jenerała Granta na kandydata do prezydentury i przyjął rezolucyą, która ułatwia utrzymanie Johnsona w stanie oskarżenia.

Wiener Zeitung podała w numerze wczorajszym różne sankcyonowane ustawy, ale nie wyznaniowe, jak się tego ogólnie w Wiedniu spodziewano. Zawód odbił się w wszystkich prawie dziennikach. Zapisać wypada, że projekt bar. Weichs, postawienia wniosku na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, aby rozprawy finansowe wstrzymać aż do uzyskania sankcyi, nie znalazł poparcia. *N. fr. Presse* nawet nazywa go co najmniej szczególnym. *Debatte* zapewniając, że sankcya nastąpi we wtorek, wyraża nadzieję, że cierpliwość barona aż do wtorku się nie przeciąży. Dziwi się przytem, że tak liberalny deputowany chce wywrzeć pressyę na monarchę, który co najmniej używać powinien tej swobody co inne konstytucyjne czynniki. *Sonntags Ztg* odpowiada na to, że Cesarz ma zupełną wolność udzielenia sankcyi, ale że Izba ma wolność oczekiwać takowej. To pewna, i pisaliśmy już dawniej o tym nacisku; Izba ma wolność oczekiwać, pragnąć, przemawiać, ale nie zawieszać swych prac, aby znaglić do zatwierdzenia, bo wtedy korona nie ma wolności, jaka jej się w konstytucyjnym rządzie koniecznie przynależy, jeżeli rozdział wolności ma być sprawiedliwym.

Wyjazd bar. Meysenbuga do Rzymu ma być odłożony do dzisiaj; dziś bowiem zapowiadają udzielenie sankcyi, aby się w jutrzejszej *Wiener Ztg* ukazać mogła. Donoszą przy tem o proteście nuncyusza z tego powodu. Nie ma wątpliwości, że protest nastąpi, wiadomości nasze są pod tym względem pewne, i o to tylko idzie: czy obok protestu innych kroków Stolica Apostolska nie przedsięweźmie? Owoż wnosimy, że bar. Meysenbug czeka raczej na rozstrzygnięcie tego pytania, aniżeli na sankcyę jeżeli ta ma nastąpić; bo w misyi jego sam podpis cesarski już położony, lub też postanowiony nie może uczynić różnicy.

Parlament celny zakończył swoją sesyą w sobotę. Mowę tronową mianą w Białej sali (i to nie obojętna) znajdą czytelnicy powyżej w telegramach, na czele zaś dziennika poświęcamy jej i całemu parlamentowi kilka uwag odnośnie do ogólnej polityki europejskiej. Serdeczną miał mowę pożegnalną hr. Bismark na uczcie danej deputowanym braciom z Niemiec południowych, i wnosił ich zdrowie: do zobaczenia! Nie wątpimy. Zaproszenie na obiad królewski spóźniło ich wyjazd, a kolej bezpłatna czeka na nich, aby w Kiel oglądali potęgę morską — jedności niemieckiej.

Z Francyi nie ma nic nowego, prócz zaprzeczenia wiadomości o *ultimatum* jakie Dejowi tunetańskiemu miał postawić konsul francuzki. *Ultimatum* zdaje się nie było wcale a sprawa zakończy się komisyą międzynarodową przewodniczoną przez francuzkiego komisarza.

Pogłoski o zwiększeniu korpusu okupacyjnego w państwie kościelnem, powtarzają się ciągle, nie wiemy na jakiej podstawie. Ajencya Havasa zapewnia, że biskupi amerykańscy żądali upoważnienia od papieża, aby mu na własny koszt mogli przysłać tysiąc ochotników. Pozwolenie udzielonem zostało pod warunkiem, aby nowi obrońcy Stolicy Śtej nie tylko wysłani, ale i utrzymywani byli kosztem biskupów Nowego Świata.

Dzienniki angielskie donoszą, że królowa Wiktorya powołała do Balmoral księcia Richmond. Udał się tam minister i wnoszą, że w tem jest symptomat prawdziwego przesilenia w gabinecie, albowiem hr. Derby, gdy po raz pierwszy podawał się do dymisyi, księcia Richmond na następcę swego wskazywał.

Tymczasem położenie w parlamencie zawsze to samo, lubo mówią, że w kwestyi reformy wyborczej w sekcyi, ma przyjść do kompromisu przez wniosek Baxtera, który prawo wyborcze ogranicza do tych co płacą taksę ubogich, i tym sposobem ubogich wyklucza.

Disraelego porównywa *Punch* do kapitana okrętu stojącego przy sterze, a walczącego nietylko z burzą ale i piratami, którzy już przez burtę się na pokład wdzierają. Gladstone z bilem zawieszenia w ręku, i Bright włazi jak może. Disraeli woła: mam ustąpić od steru, złożyć komendę! Nigdy! Bywaj! Bywajcie wszyscy! Ja się nie dam oszukać! Precz! powtarzam. Jeszcze krok jeden a okręt w powietrze wysadzę! Ha! ha! i pistolet do składu prochu kieruje, gdzie na drzwiach stoi: rozwiązanie parlamentu. *Daily News* mniema przeciwnie, że gabinet waha się, bo Disraeli sam nie chce wziąść na siebie odpowiedzialności za następstwa rozwiązania Izby.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 25 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej Prezes gorące pamięci zmarłego Mühlfelda poświęca słowa. Izba powstaje dla okazania swego współczucia. Minister skarbu przedkłada projekt ustawy względem zmiany statutów banku narodowego. Poczem Izba uchwaliła bez dyskusyi projekt ustawy o czeskiej kolei północno-zachodniej ze zmianami Izby Wyższej.

Paryż 25 maja *Constitutionnel* konstatuje, że mowa tronowa pruska jest pierwszym objawem rządowym, który się znajduje w zupełnej harmonii z duchem traktatu prazkiego. U wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju i wszystkich polityków mowa tronowa znajdzie uznanie.

Londyn 25 maja. Oczekują zadawalniającego kompromisu w sprawie bilu reformy wyborczej w Szkocyi. *Morning Post* donosi, potwierdzając wiadomość *N. fr. Presse,* że rząd angielski poczynił kroki względem powszechnego rozbrojenia, lecz rokowania na bardzo wielkie napotykają trudności.

Kursa. Wiedeń 25 maja godzina 2 po połud. Metaliki 55·25. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 56·25. — Pożyczka narodowa 61·35. — Losy z roku 1860 79.80. — Akcye banku 699. — Akcye kred. 182·10. — Londyn 116·70. — Srebro 114·65. — Dukat 5·56.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 24 maja.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	77¾	75¾
Banknoty pol. 100 złr.	424	416
Ruble ros. za 100 rsr.	160	157½
Talary prs. za 100 tal.	172	168½
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr.	116	114½
Dukat ważny	5 65	5 50
Napoleon d'or	9 45	9 28
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	75½	73½
„ „ stare „	79½	77½
Oblig. indem. „	64	62
Ak. k. g. bez k. i dyw.	199	194
„ L. Cz. z całą wpł.	173	170
Listy banku hipot.	83½	82
Wiedeń 20 maja.		
5% Metaliki na w. a.	52 90	52 75
„ Pożyczka narod.	62 50	62 40
„ Metaliki na m. k.	56 10	55 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 25	86 75
„ „ czeskie.	94 —	93 50
„ „ węgiersk.	75 —	74 50
„ „ chor. i b.	73 50	73 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	63 75	63 25
„ „ bukow.	65 50	65 —
„ „ „ siedmg.	70 30	69 90
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 20	96 80
4% Galicyjskie	74 —	73 —
5½% Węgiersk. los.	92 25	92 —
5% Boden Cr. austr.	101 25	100 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	174 —	173 50
„ „ „ 1854	75 50	75 25
„ „ „ 1860	80 —	79 80
„ „ „ 1864	84 70	84 50
„ Como-Rente	21 —	20 50
„ Kredytowe	131 60	131 40
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	150 —	148 —
„ Księcia Salm.	34 50	34 —
„ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 25	23 75
„ miasta Budy	27 25	26 75
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	700 —	698 —
Zakładu kredytow.	181 80	181 60
Żeglugi par. na Dunaju	498 —	497 —
Kolei półn. Ferdynan.	1827	1822
„ rządowej fr.-a.	255 40	255 30
„ zachodniej c. El.	146 50	146 —
„ Pardubickiej	143 50	143 —
„ południowej	173 90	183 70
„ Galicyjskiej	199 —	198 50
„ Czerniow.	173 —	172 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k.m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 25	84 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 75	83 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 75	120 50
„ „ „ Emis 1867 „	119 75	119 25
Kol. połud. St. 500 fr.	99 —	98 50
„ Bony 6% 1875-1876.	207 50	207 —
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	89 —	88 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 50	86 50
„ w sreb. 5% „ „ „	102 75	102 25
Kol. Głog. za 100 fl k m.	72 50	72 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	85 —	84 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	85 25	85 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	95 25	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 25	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	80 75	80 25
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	76 —	75 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	82 —	81 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m.k.	94 50	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.	87 —	85 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	91 75	91 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 57	5 56
Złoto *al marco*	5 55	5 45
Napoleondory	9 33	9 32½
Fryderyki	9 75	9 65
Luidory (niemieckie)	9 55	9 45
Suweryny angielskie	11 75	11 68
Imperyały rosyjskie	9 65	9 60
Srebro	115 —	114 75
Srebro, kupony	115 15	114 75
Talary związkowe	1 72½	1 71½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70¼	1 70
Lwów 20 maja.		
Dukat holenderski	—	—
„ cesarski	5 50	5 54
Półimperyał rosyjski	9 55	9 46
Rubel srebr. rosyjski	1 85	1 82
„ pap. „	1 60	1 59
Talar pruski	— —	— —
Listy gal. b. kup. w. a.	74 —	73 50
„ „ m. k.	77 65	77 15
Listy zast. banku hip.	83 —	82 70
Obligi indem. b. kup.	63 55	63 25
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	199 50	198 50
„ „ lwow.-czer.	173 —	172 —
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 20 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 —	83 50
„ „ 2 ser. „	75 75	75 40
„ kupon „	— —	1 62⅖
Listy likwidac. „	64 90	64 67
kupon „	— —	1 86⅔
Pożyczka r. 1865 „	130 75	130 25
„ r. 1866 „	128 —	127 50
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	57 50	57 —
„ warsz. teresp.	86 —	85 25

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed połudn dniem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

Myślenice 20 Maja 1868.

Delegat Tow. Wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych na powiat i okolice Myślenic, zaprasza WW. Członków wspierających i Szan. Członków rzeczywistych na wybór Członków komitetowych na dzień 27 Maja 1868 do Myślenic, do domu zajezdnego „pod Lwem.“ (989)

Witold Żelechowski.

E d y k t.

L. 2607

C. k. Sąd obwodowy Nowo-Sądecki ogłasza niniejszém, że P. Adam Zubrzycki, syn p. Józefa Zubrzyckiego, 30 lat mający, żonaty, ojciec jednego dziecka, właściciel wsi Węglówka powiatu Wieliczka, w ostatnich latach w dobrach ojcowskich Kasina powiatu Limanowa zamieszkały a teraz przed wierzycielami się ukrywający, a zatem niewiadomego miejsca pobytu, sądownie jako Marnotrawca uznanym i z tej przyczyny pod kuratelę wziętym został, tudzież że dla tegoż p. Adama Zubrzyckiego jego ojciec p. Józef Zubrzycki kuratorem mianowany został.

O tém uwiadamia się także z miejsca pobytu niewiadomego p. Adama Zubrzyckiego z tém dodatkiem, że w skutek tej kurateli zawieszoną została tegoż władza ojcowska nad jego małoletnim synem Józefem, i że dla tego małoletniego dziadek ojcowski p. Józef Zubrzycki na czas trwania kurateli Opiekunem mianowany został. (931--3)T

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Nowy-Sącz 4 Maja 1868 r.

Wdowa posiadająca wyższe wykształcenie — straciwszy majątek w Królestwie Polsk. w skutek ogólnych klęsk krajowych — poszukuje miejsca w jakim zamożnym domu, do towarzystwa przy osobie wiekowej, albo do matkowania dorosłym pannom.

Bliższe objaśnienia powziąść można we Lwowie: „Kręcone Słupy,“ N. 504 i 506, u Wielm. *Skwierzyńskiej*, pomiędzy 1szą a 3ą po południu. (1028-1-2)

Rządzca dóbr, mający kilkonasto-letnią praktykę gospodarczą, poszukuje **odpowiedniej posady** lub **Dzierżawy** małego Folwarczku z 50 do 80 morgów złożonego, w bliskości Krakowa położonego, a to zaraz lub od Św. Michała r. b. — W tę myśl odpowiadający zechcą zgłosić się do Kawiarni p. Dyktarskiego w Krakowie, w Głównym Rynku na pierwszem piętrze. (998-1-3)

Wyprzedaż Roślin, a mianowicie: Storczyków, Palm i Paproci amerykańskich i t.p.— pozostałych po ś. p. Józefie Warszewiczu, Inspektorze Ogrodu botanicznego Krakowskiego,— rozpocznie się z dniem dzisiejszym za pośrednictwem p. *Edwarda Fuchsa*, sądownie do tejże sprzedaży upoważnionego, lub p. *Schwarza*, inspektora Ogrodu botanicznego — z wolnej ręki. (921-5 6)

Katalogu tychże roślin bezpłatnie dostać można.

Kraków daia 6 Maja 1868.

Podpisany, objąwszy na tegoroczną porę Restauracyę i Cukiernię przy głównym zakładzie zdrojowym w Szczawnicy w nowo wyporządzonym gmachu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że zadaniem jego będzie doborem potraw i napojów prędką usługą i umiarkowanemi cenami wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić. (984-2-3)

Piotr Schmidt.

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury **porostu włosów** jest dociekczone. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

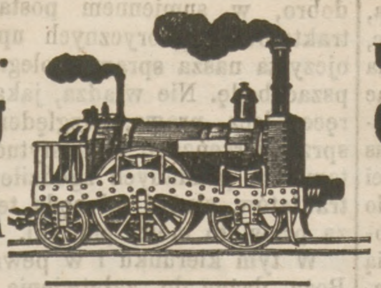
któremu jeszcze żaden inszy kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.

Częste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nietylko, że się zapobiegnie **wypadaniu włosów** i **tworzeniu się łupieżu** natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak **Ewalinowa Essencya** na **brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzestanne badanie na tym polu robi, uprasza się każdego, aby ck. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za insze kosmetyki.

Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent., są do nabycia w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we Lwowie u aptekarzz pp. ***A. Berlinera, P. Mikolasza*** i ***S. Ruckera***, tudzież we wszystkich rozgłośnych aptekach i domach handlowych Europy. - Pod adresem: „***Charles Mally*** in Wien, Wieden, Paniglgasse Nr 7,“ będą polecenia na pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (823-4-)T

Ces. król. uprzywil.
KOLEJ GALIC.



KAROLA LUDWIKA

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamia się niniejszem pp. Posiadaczy Akcyj i pierwszo-rzędnych Obligów c. k. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika, jako że

na dniu 1 Lipca r. b.

o godzinie 10 przed południem,

w Biórze jeneralnej Dyrekcyi w Wiedniu, Kärnthnerring N. 7, w przytomności dwóch c. k. Notaryuszów i delegowanych do tego członków naczelnictwa, odbędzie się

publiczne losowanie:

a) 84 sztuk Akcyj I. i II. emisyi, które według § 51 statutów i wysoce zatwierdzonego planu amortyzacyi Akcyj na rok 1868 do umorzenia przypadają, następnie

b) 263 sztuk obligów pierwszo-rzędnych I. emisyi, które, według wysoce zatwierdzonego planu amortyzacyi pierwszo-rzędnej pożyczki rzeczonej emissyi, na rok 1868 do umorzenia przypadają.

Wiedeń dnia 16 Maja 1868. (1032)

Posiadłość
Niechobrz z Racławówką i Kielanówką,

w odległości trzy-czwarte mili od Rzeszowskiej stacyi kolei,

składająca się:

z 1.000 morgów pola ornego,
67 dto łąk,
40 dto pastwisk,
620 dto lasu,

est z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąść można za listami opłaconemi u właściciela ***Stanisława Skrzyńskiego*** w Niechobrzu, poczta Rzeszów. (992-1-3)

Zakład kąpielowy
w Żegiestowie,
dnia 1 Czerwca 1868.

otwartym zostanie.

Opiekę lakarską objął w tym roku Wny ***Dr Pierzchalski***. **Restauracya** zmienioną została. — Poczta podczas pory kąpielowej odchodzi i przychodzi codziennie. (1035-1-3)

Miejsce kuracyjne Francensbad
w Czechach.

Napełnienie i rozsyłka wód mineralnych, słynnie znanych dla zdumiewających skutków leczniczych, szczególniej:

Eger-Franzensquelle,
Eger-Salzquelle i
Eger-Wiesenquelle,

odbywa się nieprzerwanie, a tegoroczne zamówienia już dawno prześcigły zamówienia przeszłoroczne. Polecenia na takowe, jako też na muł mineralny, przyjmowane będą tak wprost u podpisanej Dyrekcyi, jako też w Składach naturalnych wód mineralnych we wszystkich większych miastach, i szybko wypełniane. Postarano się o wyborne kamionki, butelki szklanne i korki najlepszej jakości, jako też o najkrótszą drogą przesyłki. Broszurki o działalności lecznicznej dodają się bezpłatnie. (1034-1.2)

„Die Stadt Egerer-Brunnen-Versendungs-Direction zu Franzensbad.
PP. ***Vinzenz Prökl,***
Inspektor und Geschäftsleiter.“

Nowe zjawisko we Fotografii.

Do wszystkich fotograficznych przynależytości dobrze urządzonego domu lub salonu, jako to: Aparatów stereoskopowych, Albumów fotograficznych, Mikroforów itp., łączy się teraz

CUDOWNA KAMERA,

Aparat, którym się portrety z biletów wizytowych, mianowicie głowy i piersi w naturalnej wielkości na białej ścianie przedstawia i niespodziewane wrażenie sprawia. Także rozmaite nieprzezroczyste przedmioty, jako: popiersia, monety, muszle, kwiaty, części ciała ludzkiego, w olbrzymiem powiększeniu, plastycznie i w naturalnym kolorze przedstawione, nastręczą rodzinom, towarzystwu itp. ożywioną zabawę. W szkołach może Kamera do nauki współdziałać, malarzom i modelatorom tworzyć pożyteczny środek pomocniczy, nareszcie Fotografom i właścicielom panoram i widowisk, do publicznych przedstawień służyć. — Cena jednej cudownej Kamery 22 złr.

Do wzbudzenia najżywszej wesołości, zdolnym jest

GRIMAKISTISKOP.

Jeżeli przystępując do wpatrywania się w ten Aparat przez guzik puści się w ruch maszynkę, widzieć można poprzednio do aparatu włożony portrecik, zmieniający się w najrozmaitsze i najkomiczniejsze grymasy. Cena 17 złr. 50 cent.

Albumy i Fotografie z muzyką,

u których otwierając pokrywkę, odzywa się zegarek grający. Cena od 12 złr. i wyżej.

☞ Najnowsze widoki Wiednia i okolic, Semmeringa, najpiękniejszych prowincyj Szwajcaryi, Renu, Włoch, Konstantynopola itp., w większych gabinetowych, stereoskopowych i kartowych formatach, w największym wyborze.

Fotografie Ich C. k. Mości Cesarza i Cesarzowej w naturalnej wielkości. — Cena pojedyncza 30 złr. Obojga razem 50 złr. W ramach i pod szkłem 50 i 80 złr.

Wszyscy Ministrowie i członkowie parlamentu, w kartach 50 cent. — w gabinetowej wielkości 1 złr. do 1 złr. 50 cent. (928-2-4)

Nowe obrazy stereoskopowe z Ameryki, szczególniej z Nowego Jorku, Niagary, z teatru wojny, fortec, monitorów, kolei żelaznych. — Cena za sztukę 70 cent. — Tuzin 8 złr.

Największy na kontynencie Skład fotografij.

***Oskar Kramer* w Wiedniu,** Graben Nr. 9.

IGNACY HERCOK
(przedtém Hercok i Arnold)

przy ul. Halickiej w domu p. B. Stillera pod L. 295, poleca swój

Skład Obić papierowych

z pierwszych fabryk tak francuzkich, angielskich, niemieckich jak i krajowych,

☞ w najobfitszym wyborze ☜

począwszy od najtańszych po cenie **20 centów** za zwój 37 cali szerokości a 13½ stóp długości mający, aż do **najwykwintniejszych**, do obicia najbogatszych salonów, również:

Żaluzye i Story drewniane
z własnej fabryki,

które po stałych a nader umiarkowanych cenach fabrycznych sprzedaje.

☞ **Cenniki i wzory tak obić jak i storów i żaluzyj,** przesyłam na prowincyę na każdorazowe zażądanie **odwrotną pocztą** — niemniej udzielam wszelkich żądanych objaśnień najchętniej i natychmiast. (1002-1-2)

☞ Wszelkie udzielone mi komisa załatwiam również z jaknajwiększą akuratnością

Promesy na Losy z r. 1864

z podpisem **J. C. Sothena,**

na ciągnienie w dniu **2 Czerwca r. b.**, sprzedaje po 2 złr. 50 c. już ze stemplem

(1001-7-8 T) ***J. Bartl*** w Krakowie.

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (renmatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.* (744--12)T

Zakład zdrojowo-kąpielowy
„na Miodziusiu“
w Szczawnicy,

otwartym zostaje

w dniu 1 Czerwca 1868.

Kąpiele urządzone ze zdroju Szymona, zawierającego w sobie obfitość **Szczawy sodowo-żelezistéj, Brom i Jod**, rozbieranego chemicznie najpierw przez Pana ***A. Aleksandrowicza*** Aptekarza w Krakowie w r. 1857 następnie przez ***Dra Stopczańskiego*** Prof. chemii patologicznéj w r. 1865.

Wypadki obu tych rozbiorów wykazały, iż zdrój rzeczony, jest jednostajnie silny i obfity w wodę żelezistą, niezmieniającą się od czasu rozbioru.

O skutkach, jakich doznają chorzy korzystający ze wspomnionych kąpiel, dość jest nadmienić, iż od czasu urządzeuia łazienek ilość wydanych kąpieli corocznie się podwaja, że zarząd zakładu zmuszony był łazienki o 12 wanien powiększyć.

Zarząd kąpielowy pragnąc gościom przybywającym na kuracyą ułatwić przystęp do zródeł **Anieli Heleny Wandy** na Górze Bryjarce położonych zajmuje się obecnie sprowadzeniem tychże rurami podziemnemi z terrakoty do nowo ozdobnie zabudowanego kiosku.

Oprócz wspomnionych ulepszeń wysadzono w parku przeszło 5.000 sztuk grubych i wysokich do 24 stóp drzew, które pożądany cień dawać będą. Cały park na nowo przeistoczono w różno-kształtne kląby złożone z rozlicznych gatunków kwiatów.

Przed domem Leonówką urządzano wspaniałą na 26 stóp bijącą fontannę.

Urządzono nową salę jadalną, tudzież postarano się o dobrego już znanego z opinii Restauratora.

W miejscu jest Poczta i w pobliżu telegraficzne bióro.

Ceny pomieszkań i kąpiel umiarkowane.

Za listami opłaconemi przyjmuje Zarząd Zakładu *„na Miodziusiu“ w Szczawnicy* wszelkie zamówienia pomieszkań, przesyłki wody ze zdroju *Szymona, Wandy, Heleny, Anieli,* z tem nadmienieniem, iż tegoroczne nalewanie wody odbywało się w miesiącu maju pod okiem p. A. Aleksandrowicza sposobem zabezpieczającym wodę od rozkładu. Woda ze zdroju Szymona jest nalewana w flaszki mocne, barwy niebieskiej, opatrzone kabzlami z dewizą Patrona i r. 1868.

Woda ze zdroju Wandy, jest nalewana we flaszki mocne, barwy brązowej, opatrzone kabzlami z dewizą Patronki i r. 1868.

Główne Składy tych wód mineralnych są w Handlach panów ***Waltera*** i ***Wencla*** w Krakowie i pana ***Salomona*** w Tarnowie.

Wody z powyższych zdrojów w flaszkach innego koloru, jak wyżéj opisano, sprzedawane, i innemi kabzlami zaopatrzone, są sfałszowane. (1031-1-10)

Z Administracyi Zakładu zdrojowo-kąpielowego „na Miodziusiu“ w Szczawnicy.

C. k. uprzywilejowany

G A L I C Y J S K I A K C Y J N Y

BANK HIPOTECZNY

wydaje **od dnia 1 Listopada r. b.**

ASYGNACYE KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto
5% „ 30 dto dto (747-4-)T

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:

od 3½% procent po 4 od sta,
od 4% dto „ 4½ „ „

Lwów dnia 23 Października 1867. ***Dyrekcya.***

PROMESY
na Losy z roku 1864

których ciągnienie będzie 2 Czerwca

sprzedaje po 2 złr. 50 centów

utrzymująca c. k. trafikę **przy ulicy Floryańskiej** w Hotelu pod „Różą“ w Krakowie

Antonina Bredowa.
(1006. 2-3).

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (647-13-19)T

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Gallego w Warszawie,— we Lwowie u pp. Mikolasza i Rukera, w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciw *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są essencyą z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia *odbiciom* i *mdłościom*, których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu kopajwy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preperacye użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza*; — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*. (729-12-14)T

Nowe wielkie
Losowanie kapitałów.

W dniu 11 Czerwca r. b.

rozpoczyna się nowe losowanie pieniędzy, przez Książęco - Brunświcki Rząd poręczonej i dozorowanej 65 Loteryi. W ogóle będzie 18.400 wygran wyciągniętych, w sumarycznej wartości

1 Miliona 727.700 talarów pruskich,

podzielonych w główne trafne

100.000 talar.

60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 5 po 300, 155 po 200, 229 po 100, 11.450 po 47 talarów itp.

1 cały los do 1ej klasy koszt.	8	złr.
dto na wszystkie klasy	„ 80	„
1 połowa losu 1ej klasy	„ 4	„
dto na wszystkie klasy	„ 40	„
1 ćwiartka losu 1ej klasy	„ 2	„
dto na wszystkie klasyn	„ 20	„

Za nadesłaniem gotówki rozsyłamy losy z planami, odnowienie z dołączeniem urzędowego wykazu wygran szybko się wysyła, j ko też wygrane natychmiast wypłacane będą. (847-3-5)

S. A. BEHRENS & Comp.
Kantor bankierski i wymiany
w Hamburgu.

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (731-24-28)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmnnta Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*